Nr. 83. Środa, 11. Kwietnia 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwowski wyższy Sąd krajowy zamianował kancelistów: Józefa Wrzaka w Lutowiskach, Szymona Radziewicz-Winnickiego w Sanoku, Abrahama Knobla w Stanisławowie, Maurycego recte Mordka Wallersteina w Delatynie, Grzegorza Fedyszyna w Drohobyczu, Jana Jaworskiego w Czerniowcach, Jana recte Juera Deutscha w Złoczowie, Stanisława Matkowskiego przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie, Eisiga Wolfa Breita w Tarnopolu, Karola Huczyńskiego w Łące, Izydora Slepowron-Łopatyńskiego w Tłumaczu i Franciszka Wielgusińskiego w Stanisławowie — oficyałami kancelaryjnymi w X. klasie rangi z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 10 kwietnia.

Polityka Anglii.

Jeżeli pełnomocnikom niemieckim na konferencyi marokkańskiej udało się wycofać bez zewnętrznej kompromitacyi z międzynarodowego zawikłania, jakie wywołały Niemcy, zaczepiając francuskie prawa i pretensye do Marokka, to zasługę tego przypisać należy przedewszystkiem przyjacielskiemu i lojalnemu pośrednictwu, podjętemu w stanowczej chwili przez wysłanników austro-węgierskich. Zasługę tę uznają zresztą w Niemczech, a zarówno ks. Buelow, jak i przedstawiciel silnej partyi parlamentarnej nie wahali się głośno wyrazić swojej wdzięczności dla sprzymierzonego mocarstwa.

Ale, że Niemcy znalazły się przez chwilę w położeniu istotnie trudnem i niewdzięcznem, że po świetnym, a przedewszystkiem efektownym debiucie, zaaranżowanym przez cesarza Wilhelma II. odwiedzinami w Tangerze, ich rola z zaczepnej i tryumfalnej przeszła w odporną i z konieczności chwiejną, że Francyi było dane po dotkliwych porażkach miłości własnej a raczej ambicyi narodowej zakosztować słodyczy odwetu i ujrzeć skłonną do ustępstw postawę Niemiec, to stało się to prawie wyłącznie za sprawą i wolą Anglii. To też republika francuska może z zadowoleniem patrzeć na zakończenie konferencyi w Algesiras głównie dlatego, że ów akt zgody międzynarodowej przywraca jej to stanowisko na wybrzeżu Afryki, jakie wyrobiła sobie przed wmieszaniem się Niemiec w sprawę Marokka i jakiego pozbawiło ją na czas pewien to wmieszanie się. Jest więc przebieg konferencyi dla Francyi pomyślnem rozstrzygnięciem konkretnej sprawy politycznej, mającem znaczenie tylko lokalne, co najwyżej także pewne, prawdopodobnie przemijające znaczenie dla ukształtowania się stosunku Francyi do Niemiec.

Zupełnie inaczej wyglądają wyniki konferencyi w stosunku do Anglii. Przeforsowanie sympatyj większości mocarstw na rzecz Francyi, zdziałane pod niewątpliwym i widocznym zresztą wpływem pełnomocnika angielskiego, jest jawnem świadectwem siły W. Brytanii w znaczeniu wszechświatowem, i w tem znaczeniu pojęte być musi przez świat cały. Poczucie tej siły w parze z dumnem zadowoleniem, płynącem z możności przedstawienia światu nowego dowodu siły, odbiło się w ocenie wypadków w Algesiras, jaka wyszła z ust lorda Fitz-Maurice, reprezentanta *Foreign office* w angielskiej Izbie parów i podyktowało mu wobec Niemiec dawno już niesłyszane z publicznych trybun Anglii słowa, tchnące ową sympatyą, jakiej Anglia zwycięska nigdy nie odmawia przeciwnikowi. Przytaczamy je, jako osobliwej warte uwagi: „....Anglia chciała utrzymać ciągłość swej polityki, trzymając się litery i ducha układu anglo-francuskiego z r. 1904. Jej współdziałanie na konferencyi zacieśniło jeszcze silniej węzły, łączące ją z Francyą i przyczyni się do zachowania w świecie pokoju i harmonii.

Ks. Buelow powiedział cztery lata temu, że Europa jest domem, w którym każdy z nas żyje mniej lub więcej wygodnie, stosownie do zajmowanego miejsca i stanu pogody. Ale wszyscy mamy wspólny interes w tem, żeby zapewnić dobry porządek w gospodarstwie i wzmocnić budynek, który nam daje schronienie.

Do księcia Buelowa zwracają się też nasze sympatye w chwili, gdy powaliła go nagła choroba, tak, jak niegdyś lorda Chathama na posiedzeniu Izby gmin w r. 1778. Niemcy doznawali wówczas wobec Anglii podobnych uczuć, jakich dziś doznaje naród angielski wobec Niemiec“.

Z Węgier.

Węgry były i są zawsze krajem niespodzianek. Jeden z najwybitniejszych polityków austryackich powiedział niegdyś, że wie z własnego doświadczenia, iż hałasy i groźby węgierskie milkną zawsze, jeżeli się im przeciwstawi spokojne i stanowcze zdanie. Zdanie to wypowiedziała Korona od dawna, obstając przy niem, mimo wszystkie burze, jakie przeciągnęły przez kraje korony Św. Szczepana, a stanowisko Jej dążące z nieprzerwaną wytrwałością do zażegnania przesilenia, wywołało nareszcie pożądany skutek w szeregach najoporniejszej dotąd opozycyi. Koalicya ustąpiła na całej linii. Prasa liberalna obu połów Monarchii przygłusza ten odwrót fanfarami rzekomego jej zwycięstwa, przesilenie węgierskie zakończyło się jednak *de facto* zwycięstwem Korony. Ani jeden postulat koalicyi nie został przez Nią akceptowany. W najważniejszej sprawie wojskowej, stan rzeczy pozostał ten sam, jaki istniał już przed wybuchem przesilenia. Opinia publiczna Węgier była atoli tak spragnioną uspokojenia, wyrwania się z błędnego koła ustawicznych zatargów i zamieszek, że trzymana w karbach przez przywódców opozycyi od tylu miesięcy, wydostała się nareszcie na swobodę, a teraz rozbrzmiewa okrzykami radości, witając nową erę życia, świt jasnych dni przyszłości!

Po pożegnalnej audyencyi u Najj. Pana powrócili członkowie nowego gabinetu do Budapesztu. Po drodze witano ich w Preszburgu, na dworcu kolejowym, owacyjnie. Przemawiał tu poseł Jankowicz, któremu odpowiedział prezydent ministrów dr. Wekerle, wyrażając radość z powodu zakończenia przesilenia i zwycięstwa idei narodowej. Zabierali także głos ministrowie: Franciszek Kossuth i Apponyi.

Jeszcze gorętszą owacyę zgotowano ministrom w Budapeszcie. Już o godzinie pół do drugiej dworzec zachodni musiano zamknąć, gdyż zgromadziło się tam przeszło

---

Listy z Monachium.

(Premiery: Hirschfelda „Spätfrühling“. Deliusa „Lebensspieler“. Beyerleina „Grossknecht“. — „Czterech grubianów“, opera Hermana Wolfa-Ferrari).

Baron Speidel, obecny monachijski dyrektor dramatu w nadwornym teatrze, jest więcej wart, niż prasa monachijska i... monachijscy poeci dramatyczni. Ma tę miłą wadę, że nie widzi Monachium, zezuje ku Wiedniowi, gra wiedeńskich autorów, chciałby Bahra zrobić reżyserem i prawdopodobnie swym następcą, prasa monachijska widzi jego dobre chęci i dlatego — zarzuca mu brak taktu. Postępowość stanowczo jest czemś dla Monachijczyków nieprzyjemnem, dlatego nie dostaną Bahra, mimo, iż kontrakt podpisał. Bahr zarobi na tem, bo jeśli nie otrzyma odszkodowania to... przyjedzie objąć urząd intratny: jeśli nie przyjedzie, czyli jeśli dostanie odszkodowanie w sumie dwuletniej gaży (36.000 marek), wtedy Monachium się ośmieszy. Tymczasem premiery za premierą idą, aż rozkosz czytać afisze, na których niema lichych nazwisk — jak to bywało za czasów Possarta.

Na pierwszy ogień Hirschfeld, ów — jak go Bahr nazwał — „der kleine Hauptmann“, z komedyą czy też może niekomedyą p. t.: „Spätfrühling“, lepszą w nastroju i psychologii, niż w technice. Atmosfera szpitalna z chloroformem i solami, bo rzecz dzieje się w sanatoryum profesora Neumeyera, pięćdziesięcioletniego młodzieńca. Na dworze wiosna, rozkładająca resztki starości na atomy zazdrości i smutku: wiosna budząca w jednych chorych impulsy do życia lepszego, słoneczniejszego, nawet wznioślejszego, budząca w duszy krzyk dopominający się o prawa zaniedbane lub pogwałcone, w drugich chorych melancholię jesienną, bo sami nigdy nie chcieli być długo młodymi i zbyt szybko zrywali owoce, które późne lato i jesień tylko dać mogą.

Niektórzy nawet z wiosną się spóźnili, a spóźniona wiosna zwykle trwa krótko, ustępując przed naporem dojrzałego lata. Nawet najweselszy dzień wiosenny ma coś w sobie smutnego i drażniącego, ale ten smutek jest inny i stokroć gorszy niż smutek pochmurnych dni zimowych lub jesiennych dżdżów. Dlaczego? Któż to wie?! Tak jest — i na to niema rady. Profesor Neumeyer leczy w swem sanatoryum panią Betty Redich, żonę malarza-hulaki i pijaka, który rozbija się z jakąś lafiryndą po świecie, pozostawiwszy na opiece żony małą córeczkę. Rekonwalescentka, owiana wiosennem ciepłem ogrodu, tęskni do życia i miłości — wszak ma 30 lat. Jak każda tego rodzaju kobieta, tak i ona żywi ciągle nadzieję, że uda się jej męża napowrót dla siebie i dla szczęścia swego dziecka zdobyć. Jestto cynik, mający czasem melodramatyczne napady czułości, mijające szybko. Pani Betty wie, że mąż jej jest ruiną i cieniem człowieka, ale przecież zdobywa się napowrót na uczucie, spóźnione, bezowocne, późnowiosenne. Tymczasem profesor zakochuje się w swej pacyentce; i u niego obudza się późna wiosna uczucia. Ale nadaremnie! Nawet nie widzi, iż jego pomocnica szpitalna, panna Scherlitz już od 15 lat niezłomnie i wiernie go kocha. Spotyka go zawód — inne przeciwności też go nie opuszczają: dwaj jego asystenci zakładają niedaleko podobne sanatoryum. Zapóźno już obudziło się w nim uczucie. Wraca więc do tego, czem był; leczy ludzi i jest ich przyjacielem. Niema w całej tej „komedyi“ nic komedyowego. Komiczną figurą jest jeden z asystentów, wzbudzający trywialnie niezgrabnem zachowaniem się śmiech na ustach chyba pensyonarek lub mniej inteligentnych ludzi: oto następuje pacyentom na nagniotki i przewraca stołki. — Zbudowaną jest ta komedya niezbyt silnie i trzyma się na repertuarze tylko dzięki świetnemu językowi, tak, że przez to całość robi wrażenie noweli, udramatyzowanej — jak największa część współczesnych dramatów. W każdym razie wartoby poznać ją na naszych scenach.

„Münchener dramatische Gesellschaft“ powzięło zamiar wystawiania własnemi siłami dramatów najmłodszych monachijskich poetów, a zwłaszcza tych, co do których niema nadziei, aby się dostały na scenę „Schauspielhausu“ lub „Hofteatru“. Cel piękny, byle te dramaty były dobre, a dramaturgowie zdolni i.... rozsądni. Ale od czasu „Demona ziemi“ i innych „Hidalli“, dramat monachijski nic nie wydał interesującego, coby mogło wytrzymać najpobłażliwsze kryteryum. Wszędzie pojawiają się bezmyślne małpowania dowcipów i karkołomnie-cynicznych „idei“ Wedekinda. Ci młodzi panowie starają się nawet Wedekinda przewyższyć w cyniźmie, groteskowych i przewrotnych sytuacyach i zatracają poczucie tej przyzwoitości, której nie można odmówić nawet Wedekindowi. Zdaje im się, że wystarczy wprowadzić na scenę prostytutki, pijaków, alfonsów, delirantów i błaznów, aby być dramaturgiem pełnym pomysłów i robić poważną konkurencyę Wedekindowi. Nawet nie chodzi im o sztukę pisania dramatu; sądzą, że wystarczy najbrudniejszy realizm i naturalizm ubrać w formę dyalogu, a osobom kazać cokolwiekbądź czynić na scenie, aby się nazywało, iż dramat jest *comme il faut.* Charakteryzuje ich wszystkich to, że za milieu swych sztuczek obierają sobie świat czy pół- i ćwierć-światek kokot. Niedawno wystawiono utwory Feuchtwangera i Ruederera, obecnie przyszła kolej na pana Rudolfa Deliusa. Jego „Lebensspieler“ są tryptykiem scenicznym, apoteozującym brudne sprawki, jako cel życia, które jest tylko igraszką. W pierwszym obrazku, zatytułowanym „Ninon“, widzimy syna i ojca ubiegających się o względy i wdzięki paryskiej kokoty, obdzielającej ich za pieniądze równą ilością całusów. Nic nowego, ani ciekawego, ani mądrego! Treścią drugiego obrazka p. t. „Śmierć muzyka“, są nagromadzone cynizmy. Na łożu śmierci leży muzyk, który dopiero teraz żałuje, iż nie używał pełni zupełnej swobody, bo życie tylko tyle warte, ile rozkoszy przyniesie. Sympatyczną ma rodzinę: starsza córka jest złego życia i w drugim pokoju rodzi dziecko niewiadomego ojca czy ojców, w tymże samym pokoju młodsza córka gzi się ze swoim amantem, za co otrzymuje od ojca wielkie pochwały w myśl jego zasad.

Zaledwie pastor pokazuje się w drzwiach tej spelunki, już chory go odprawia precz, żona zaś jego, bigotka, klnie i przezywa go słowami nie do powtórzenia. Z chorym jest wreszcie tak źle, że wzywają do niego dwóch „radców zdrowia“, którzy po pewnym czasie w stanie mocno podnieconym zjawiają się niepotrzebnie, gdyż muzyk każe sobie dać wina i pije deklamując bachanckie pornografie i hymny na cześć brudów życiowych. Trzeci z tych miłych obrazków p. t. „Das schöne Mädchen“, przechodzi w iście bawarskiej ordynarności wszystko co znam. Młody pisarz, niby poeta, adoruje jako swój ideał histeryczną dziewczynę, cierpiącą na „satyriasis“ i uganiającą za mężczyznami. Nie jest on świadomym tej wady młodej chorej, gdy tymczasem inni jego towarzysze śmieją się z niej i z niego, co go wreszcie zniechęca i każe gonić za... inną „piękną dziewczyną“. Nie chcę tracić ani chwili czasu dla tych kuglarstw pornograficznych, obracających się w szumowinach wielkomiejskich, a wzbudzających wstręt u każdego człowieka, obdarzonego lepszym gustem i delikatniejszem powonieniem. Że ta „Münchener dramatische Gesellschaft“ zajęła się tą cuchnącą literacką wieprzowiną, dziwić się można.

(Dokończenie nastąpi).

Sagittarius.

20.000 osób. Wszystkie przylegające ulice przepełnione były również niezliczonymi zastępami publiczności, a drogi, prowadzące do dworca, ozdobiono flagami o barwach narodowych, kobiercami i zielenią. Wśród tłumów przeważał strój węgierski.

Na dworcu ukazał się nareszcie pociąg, idący z Wiednia. Powitały go entuzyastyczne okrzyki publiczności, pomieszane z radosnymi dźwiękami kapeli cygańskiej, grającej marsza Rakoczego. W salonowym wagonie, drugim od lokomotywy, siedzieli ministrowie. Gromkie wołania *Eljen!* głuszyły wszystko. Nowy premier węgierski dał znak ręką, że chce mówić, i na ten znak uspokoiły się tłumy, dozwalając dr. Wekerlemu wygłosić dłuższą przemowę. Mowca złożył przedewszystkiem hołd Monarsze, którego łasce zawdzięczają Węgry dzień dzisiejszy, podziękował w końcu za owacyę, oświadczając, że uważa ją za pomyślną wróżbę na przyszłość.

Następnie ukazał się Franciszek Kossuth. I znów owacya tłumów nie dopuściła go przez dłuższy czas do słowa, po nim mówił także hr. Apponyi. Na mowy innych ministrów brakło już czasu. Cały ruch kolejowy ustał na chwilę, komunikacya przed dworcem została także przerwaną przez niebywały napływ tłumów. Chciano wyprządz konie od powozów ministrów, a zaniechano tego zamiaru jedynie na gorące prośby dra Wekerlego i Kossutha. W godzinę po przyjściu pociągu, ministrowie mogli dopiero odjechać do domu.

Mimo protestów, młodzież uniwersytecka wyprzęgła w ostatniej chwili konie z zaprzęgu hr. Apponyiego i zaciągnęła jego powóz aż do domu.

We środę zbiorą się w klubie niezawisłych wszystkie stronnictwa koalicyjne, a dr. Wekerle wygłosi swój program.

Termin zwołania sejmu węgierskiego jest już także postanowiony. Odręczne Pismo Najj. Pana do municipium, zawiera między innymi taki ustęp: „Postanawiamy zwołać Izbę magnatów i Izbę poselską na 19 maja do Budapesztu, uważając, że obowiązkiem panującego jest przestrzegać wiernego i punktualnego wypełniania ustaw. § 1, art. 4 ust. z r. 1848 postanawia, że Sejm ma się zbierać co roku w Budapeszcie, a również materyalne i moralne interesy narodu wymagają rychłego załatwiania spraw bieżących. Z tego powodu nakazuję stanowczo przedsięwzięcie natychmiastowe wszystkiego, co w myśl ustawy jest koniecznem do odpowiedniego ustawie wyboru posłów na czas, tak, iżby w dniu oznaczonym mogli się zjawić w Sejmie“.

W całym kraju powraca spokój z godnym podziwu pospiechem. Dziennik urzędowy ogłasza zwolnienie ze służby wszystkich komisarzy królewskich, urzędujących dotąd w komitatach, między innymi także komisarza budapeszteńskiego Beli Rudnaya, a zarazem ogłasza wybory posłów na czas od 29 b. m. do 8 maja b. r.

Wszyscy zawieszeni w swych czynnościach przez komisarza królewskiego urzędnicy zjawili się wczoraj w oznaczonych godzinach w biurach, i podjęli na nowo swoje czynności. Życie publiczne pulsuje napowrót pełnem tętnem, a wyrazem radosnego uspokojenia jest projekt urządzenia dnia 12 b. m. olbrzymiego pochodu w Budapeszcie z pochodniami, w którym wezmą udział wszystkie kluby, stowarzyszenia i związki.

Z chaosu.

Z Królestwa Polskiego.

Podług wiarogodnych informacyj, nadchodzących z Petersburga, prawybory odbędą się w Warszawie 25 kwietnia, w guberniach Królestwa Polskiego pomiędzy 27 a 30 kwietnia, ostatnie w Płocku dnia 5 maja. Ponieważ zaś wybory odbędą się mniej więcej w dwa tygodnie po prawyborach, przeto z wyjątkiem gub. płockiej, całe Królestwo Polskie dokonać będzie mogło wyborów przed zwołaniem Dumy państwowej, które, jak wiadomo, wyznaczone zostało na dzień 10 maja. Opóźnienie się gub. płockiej tłómaczy się tem, że z powodu agitacyj w sprawie unarodowienia gminy, większość gmin tej gubernii była przez kilka miesięcy unieruchomiona i uwięziono znaczną bardzo liczbę wójtów i ławników.

Akcyę wyborczą ułatwia w wysokim stopniu pozwolenie ministra spraw wewnętrznych na pisanie kartek wyborczych po polsku, lud bowiem w Królestwie nie włada językiem rossyjskim. Udogodnienie to wywalczyła w Petersburgu specyalna deputacya, złożona z pp. Gawrońskiego, Kronenberga i Ostrowskiego.

Gwałty Mankietników.

Niema dnia niemal, ażeby zwolennicy sekty Maryawitów nie popełnili nowego gwałtu. Oto, jak donoszą do *Kuryera Warszawskiego*, w mieście powiatowem Błoniu siłą zajęli kościół. Proboszcza miejscowego usunięto, osadzono wzamian księży Mankietników. Donoszą również, iż Mankietnicy zagrażają kościołowi w Rokitnie.

Trzech urzędników st. Stryków kolei kaliskiej oraz dwóch oficyalistów z niższej służby stacyjnej otrzymało w tych dniach od Maryawitów strykowskich wyroki następujące:

„Zgromadzenie Maryawitów zawiada mia pana, że za wrogie usposobienie względem ruchu maryawickiego zostałeś skazany na śmierć“.

Pod tekstem wyroku widnieje trupia główka i dwa piszczele na krzyż.

Taki sam wyrok otrzymała właścicielka herbaciarni w Strykowie, u której dokonano pamiętnego morderstwa pięciu Łodzian: ta ostatnia — jakoby za to, że wiedząc o przyjeździe i zamiarach prawowitych katolików Łodzian, nie uprzedziła sekciarzy strykowskich. Przerażona kobieta wraz z rodziną i całą chudobą wyjechała niebawem w rodzinne strony.

Z powodu tych wyroków zapanowało wielkie oburzenie wśród prawowitych katolików strykowskich, których spokojnej działalności sfanatyzowani sekciarze przeciwstawiają taki terror zbójecki.

*

Stanowisko hr. Wittego.

Pogłoski o rychłem ustąpieniu hr. Wittego ze stanowiska prezesa gabinetu nie milkną w prasie rossyjskiej. Przyboczny organ hr. Wittego, *Russkoje Gosudarstwo*, zaprzeczający tak skwapliwie wszystkiemu i wszystkim, nie zajął dotąd wobec pogłosek tych żadnego stanowiska. Wyręcza go do pewnego stopnia korespondent londyńskiego *Daily Telegraphu*, używany już niejednokrotnie przez hr. Wittego do informowania zagranicy o planach i zamiarach prezesa gabinetu.

Większość Rossyan — pisze inspirowany niewątpliwie w danym wypadku korespondent — nawet przyjaciele porządku domagają się głośno u rządu zaprzestania środków represyjnych. Hr. Witte dokłada też wszelkich starań, ażeby zapobiedz surowym środkom, do których tak często ucieka się minister spraw wewnętrznych, i możliwie je łagodzić. Hr. Witte i Durnowo zgadzają się na jednym punkcie: obaj pragną porządku i gotowi są gwałt gwałtem odeprzeć; rozchodzą się jednak w środkach, do celu tego zmierzających. Przyjaciele nawet ministra Durnowo zapewniają, że osadziłby w więzieniu 15 ludzi niewinnych, gdyby przypuszczał, że znajduje się między nimi 4 winnych; hr. Witte natomiast wolałby raczej pozostawić zbrodnię bezkarnie, gdyby jej nie był w stanie udowodnić na legalnej drodze.

Prezes gabinetu wskazywał niejednokrotnie z naciskiem na to, że stosowanie represyj musi mieć swoje granice, których przekroczenie nie działa już odstraszająco, lecz przeciwnie, demoralizująco; argumenty jednak jego, nawołujące do umiarkowania, pomijane były stale milczeniem. W takich warunkach trudno przypuszczać, ażeby obaj ministrowie, po otwarciu Dumy, nadal pozostali u władzy, jasnem jest bowiem jak na dłoni, że hr. Witte nie zechce dłużej dźwigać odpowiedzialności za środki, które wyraźnie potępiał, z drugiej zaś strony wątpliwem jest, czy stosowane przez p. Durnowo represye doznają aprobaty ze strony przedstawicieli narodu. Hr. Witte był zresztą zawsze i dotąd jest zdania, że rola jego skończy się z chwilą, gdy Duma, w której dojście do skutku powszechnie powątpiewano, stanie się faktem dokonanym.

Korespondent dziennika angielskiego wyraża przekonanie, że hr. Witte, po zwołaniu pierwszego parlamentu rossyjskiego, urząd swój złoży i wycofa się zupełnie z życia publicznego. Hr. Witte — kończy — objął stanowisko swoje i wytrwał na niem tylko z poczucia obowiązku względem monarchy i narodu; jeżeli nie porzucał go, to dlatego tylko, że przekonany był, iż wywołaćby to musiało smutne następstwa dla narodu. Otwarcie Dumy pozwoli mu zrzucić z siebie ciężar, który jest nad siły jednego człowieka.

Przegląd ogólny.

Kwietniowy zeszyt *Preuss. Jahrbücher* pomieszcza między innemi pracę b. siedmiogrodzkiego posła Lutza Karoliego, w której między innemi rozpatruje autor kwestyę t. zw. słowiańskiej większości w przyszłym parlamencie, wybranym już na podstawie powszechnego prawa głosowania. Artykuł wskazując na skład komisyi reformy wyborczej, podnosi skłonność Rządu do przyznawania nowych mandatów.

„Porozumienie Młodoczechów z Niemcami — czytamy tam — nie jest już dla tego wykluczone, ponieważ przedłożenie o ile możności odgraniczyło ściśle okręgi wyborcze młodoczeskie od okręgów ich rywali: radykałów i agraryuszy, czem oczywiście wywołało taki stan, że Młodoczechom musi wiele zależeć na dojściu ustawy do skutku. Niemcy słusznie uważają każdy przybytek mandatów za zdobycz narodową, ale wątpić należy, czy roztropną jest rzeczą ciągłe przeciwstawianie niemieckiego stanu posiadania „słowiańskiemu“. Słowianie Austryi to nie jednolita jakaś falanga, to nie rzesza nawet do tego stopnia solidarna, co niemadyarskie nacye na Węgrzech. Wiadomo przecie nawet poza granicami Austryi, jak bardzo rozbiegają się interesy Polaków i Rusinów galicyjskich — wszakże nawet na wschodnie kresy państwa niemieckiego sprowadza się Rusinów do roboty, jako przeciwwagę polskiego żywiołu robotniczego. 30—31 mandatów, przyznanych Rusinom, znacznie przesuwają rozkład sił w parlamencie. „Słowiańska większość“ więc w praktyce okazałaby się fikcyą. Niemniej jednak, jeśli Niemcy nie przestaną wywlekać jej przy każdej sposobności, to gotowa stać się hasłem politycznem. Po cóż ją suggerować przeciwnikom? Nie powinno się niedoceniać takich haseł. Węgrzy chwaląc ustawicznie dzielność ludności, używającej języka niemieckiego, osiągnęli bardzo pomyślne rezultaty i gdyby nie szowinizm skrajnych radykałów narodowych nie wiedzianoby tam nic o żadnym ruchu niemieckim. Niemcy austryac-

---

11)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Listy, które pozostały.

(Z francuskiego).

V.

(Ciąg dalszy).

Tymczasem Piotr Emagny ciągle się wpatrywał w fotografię. Nie mógł się od niej oderwać, upajał się nadto ukochanym widokiem, Marta wyciągnęła rękę. On się cofnął.

— Jaka ona piękna! — westchnął.

— Proszę pana, niech mi pan da ten portret. Proszę pana o to w jej imieniu.

— Zrobiony był wyłącznie dla mnie. Dała mi go na zawsze.

— To poświęcenie winieneś pan zrobić dla zmarłej.

Gwałtownym ruchem oddał jej fotografię.

— Ma pani — rzekł — zabieraj!

I opuszczając obie ręce wzdłuż ciała dodał zrozpaczonym tonem:

— Teraz już mi nic po niej nie zostało!

A ona pomyślała:

„Twoja miłość“.

Ale nic nie odpowiedziała. Czemu nie mogła z tymi listami, z tą fotografią, zabrać całej przeszłości i wszystkich wspomień, które Matylda pozostawiła tutaj w tem miejscu i w sercu tego człowieka! Ale wspomnienia wkrótce osłabną, pozacierają. Ten człowiek był jeszcze nadto młody, aby walczyć przeciw zapomnieniu. Ale przynajmniej, wszystkie materyalne dowody winy zniknęły: ani Jakób Monreval, ani mała Juleczka nigdy się nie dowiedzą, nie będą mogli się dowiedzieć o tem, co ona teraz w ręku trzyma i co w palce ją pali, tak samo jak miłość paliła tych dwoje kochanków, choć ona uprzedzonym swoim wzrokiem widziała w tem tylko chwilę obłędu a nie rozumiała, że to było utraconem szczęściem.

W tej samej chwili, gdy tracił wszystkie zadatki miłości, Piotr Emagny zdawał sobie sprawę z podziemnej roboty, jakiej dokonywa czas w naszej pamięci. Miesiąc zaledwie upłynął od chwili, gdy wyrwała się z jego ramion, aby się rzucić w objęcia śmierci, jak w przepaść, a on już daremnie szukał w pamięci niektórych jej ruchów, niektórych wyrazów, które lubił w niej najlepiej. I z przerażeniem wyrzekł głośno:

— Zapomniałem brzmienia jej głosu!

Były to te same słowa, które Marta słyszała z ust męża Matyldy. Czyż brzmienie głosu ust ukochanych, które na zawsze umilkły, ma być rzeczywiście pierwszą rzeczą zacierającą się w naszej pamięci?

Po brzmieniu głosu, przyjdzie kolej na spojrzenie, spojrzenie zmienne, urocze, odbicie wrażliwej duszy świata widzialnego i niewidzialnego. A potem uśmiech, rysy, chód, wszystko. Wszystko się rozproszy, wszystko to co było urodą, młodością, czarem, miłością, wszystko pójdzie w noc ciemną, zawsze powoli, jeden szmat po drugim, nieuchronnie. Czy nie przychodziło mu już dziś z trudnością niektórych dni przedstawić ją sobie z całą jasnością, taką, jaką była naprawdę, niektórych dni, gdy nie chciał się zadowolić niejasnym obrazem, który pamięć jego wywoływała? Czy nie był zmuszony uciekać się do tej fotografii, której pozbywał się z taką wspaniałomyślnością? A czy nie utrwalał się w swojem cierpieniu, w tem szacownem cierpieniu, którego nie chciał się pozbyć, odczytując te listy pełne śmiechu i lekkomyślności, które mu odebrano? Czemu był do tego stopnia słaby, że dał się w ten sposób ograbić? Wielka to prawda, że człowiek jest tak bezsilny wobec zapomnienia, wobec śmierci, wobec życia, które płynie i porywa go swoim pędem, że czuje potrzebę oparcia się na czemś, potrzebuje jakichś namacalnych śladów, które zdołałyby przydłużyć jakiś czas wrażenie.

— Oddaj mi pani to wszystko! — krzyknął nagle.

Ukryła dobrze swój skarb, gotowa go bronić przed tą niespodziewaną napaścią. Oko w oko, jak dwaj wrogowie, spojrzeli na siebie. Młody człowiek był tak zmieniony na twarzy, że nareszcie ją to do głębi serca wzruszyło i zrozumiała cały ogrom jego poświęcenia.

— Niech mi pan to zostawi — rzekła głosem zupełnie innym, pełnym słodyczy. — Dobrze pan postąpiłeś. Dla niej, dziękuję panu.

Już się nie opierał. Nie starał się ją zatrzymać.

— Pożal się Boże z tą miłością! Więc to taka ona jest? — pomyślała Marta odchodząc.

Pozostawszy sam, Piotr Emagny westchnął:

— Mój Boże! co teraz ze mną się stanie? Wszystko mi zabrała!

Wszystko? Rozważając ogrom swojej miłości, uśmiechnął się wyzywająco. Czas mógł spełnić swoje dzieło, zapuścić zasłonę na twarz, postać, wspomnienia o ukochanej. Serce jego nawet, nadto bezsilne, mogło zdradzić ją kiedyś — kiedyś, zapewne po długim upływie czasu — i odżyć nowemi pragnieniami. Nic jednak i nikt nie zdoła nigdy dać mu odczuć tego uroku życia, który ona pierwsza w nim obudziła, wlewając to uczucie w żyły, w najtajniejsze głębie jego istoty. Przez nią poznał wartość dni ludzkich, poznał, że godziny, miesiące, lata, mogą się mieścić w jednej pieszczocie, w jednem słowie, tak samo, jak piękność całej kuli ziemskiej zdaje się spływać na nas w pocałunku.

Był to talizman, którym obdarzyła go umierając, aby go zabezpieczyć przed prądem jego młodości i wiekuistego zapomnienia.

VI.

Znowu Marta Chenevray przeszła przez park Monceau. Spacerujący, teraz już liczniejsi spoglądający w przechodzie na tę młodą kobietę w żałobie, widzieli, że miała prawie wesoły wyraz twarzy i uczynili zapewne tę uwagę:

„W tym wieku prędko się zapomina“...

Od śmierci Matyldy nie chodziła jeszcze tak szybko i swobodnie i nie oddychała z taką przyjemnością świeżem, rannem powietrzem. Te drzewa, te trawniki, te gry światła na promieniach wody spływającej z wężów do polewania, wszystko to wydało jej się milsze i ładniejsze niż przed chwilą, gdy tu była. Nawet wspomnienie o siostrze nie napełniało jej taką goryczą: pracując dla niej czyż nie budziło jej niejako do życia? Czując się swobodniejszą, skłonną była do wyrozumiałości i tak samo jak rekonwalescenci, którzy nie zdolni są myśleć o niczem tylko radują się powrotem do zdrowia, zapominała o winie Matyldy i tylko śmiech jej harmonijny wywoływała pamięcią. W taki sposób znajdujemy najlepszą pociechę w naszych moralnych cierpieniach, wypełniając jakieś bardzo trudne zadanie, które skupia wszystkie nasze siły i zasłania horyzont naszych myśli natychmiastową zaporą, którą koniecznie przekroczyć potrzeba

U żelaznej bramy zatrzymała się. Czy pójdzie natychmiast na ulicę Murillo? [illegible] nie lepiej będzie zniszczyć zaraz te kompromitujące papiery, przekreślić przeszłość, [illegible]szcząc dowody?

Rozsunęła nieco torebkę i dotknęła pakietu listów jakby chcąc się zapewnić, [illegible] one tam się znajdują. Już była w drodze [illegible] pałacyku, gdy nagle przyszło jej na myśl, że Jakób mógłby poznać pismo przy blasku ognia. Trzeba więc było podsunąć inne listy, które ona sama napisze, aby kłamstwo jej miało cechę prawdopodobniejszą. Zawołała pusty powóz przejeżdżający i kazał[illegible] zawieść do domu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

cy biorąc stosunki tak, jak one istnieją, znajdą niezawodnie w Rusinach szczerego sprzymierzeńca, a piętnując ich *a priori* jako przeciwników, z racyi słowiańskiego pochodzenia, sami sobie wyrządzają szkodę. Że zresztą parlamentarna większość niemiecka nie może być uważana już sama w sobie za rękojmię niemieckiej preponderencyi, dowiodła była era Taaffego."

Autor pociesza się nadzieją, że reforma wyborcza rozbudzi poczucie narodowe w szerokich warstwach narodu niemieckiego i położy tamę politycznym niezręcznościom Niemców.

W chwili, gdy ważyły się losy przesilenia węgierskiego, narodowe stronnictwo słowackie wydało manifest, podpisany przez prezydenta partyi Mudronia, kreśląc w nim przykre dotąd warunki bytu ludności słowackiej. Nie zmienił ich upadek stronnictwa liberalnego. Rząd bar. Féjerváry'ego oświadczył się wprawdzie za rozszerzeniem praw politycznych, ale nie dotknął kwestyi narodowościowej. Wobec tego Słowacy — przywodzi manifest — muszą się zastrzedz przeciwko uszczupleniu ich praw narodowych i żądać równouprawnienia. Domagają się mianowicie Słowacy zakładania i popierania szkół ludowych i średnich ze słowackim językiem narodowym w myśl ustawy nr. 44 z r. 1868. Żądają dalej Słowacy powszechnego, bezpośredniego, wolnego od cenzury, tajnego prawa wyborczego, swobody zgromadzeń i stowarzyszeń, reformy administracyi; równouprawnienia języka słowackiego w sądownictwie; rzeczywistej autonomii gminnej i powiatowej; reformy podatkowej, a mianowicie zaprowadzenia podatku progresywnego i ulg dla okolic nieurodzajnych: popierania rolnictwa przez zakładanie szkół zawodowych, regulacyi rzek i fundowania wzorowych gospodarstw; podniesienie przemysłu i rękodzieł; dotacyj państwowych dla kulturalnych zakładów i stowarzyszeń; wreszcie wynagrodzenia szkód, jakie Słowacy ponieśli skutkiem konfiskat za czasów, gdy stronnictwo liberalne stało u steru.

Manifest kończy się wezwaniem do narodu, by solidarnie, jak jeden mąż, stanął w obronie swych słusznych praw.

Londyńska *Westminster Gazette* wystąpiła przed kilkoma dniami z artykułem o położeniu europejskiem. Artykuł ten zasługuje na uwagę choćby ze względu, że wspomniany organ utrzymuje bliskie stosunki z dzisiejszym gabinetem i uchodzi za jego rzecznika zwłaszcza w sprawach polityki zagranicznej.

Owa *Westminster Gazette* przypomina, że podejrzywano Niemcy, jakoby chciały wystawić na próbę sojusz francusko-angielski wytaczając z taką popędliwością sprawę marokkańską. Tymczasem trudno zaprzeczyć, że Niemcy mają bezsprzecznie bardzo realne interesy w Marokku. Bądź co bądź Niemcy miały prawo postąpić tak, jak postąpiły. A teraz, skoro już spór został załatwiony, spodziewać się należy, iż zwolnieje naprężenie pomiędzy Anglią i Niemcami. Angielsko-francuskie porozumienie bynajmniej nie powstało dla zaszachowania Niemiec i niewiadomo, dlaczego miałyby Niemcy nadal dopatrywać się jakiegoś wrogiego im aktu. W interesie Anglii nie leży przecie podburzanie Francyi przeciwko sąsiadowi, a Francya ma ze swej strony podostatkiem chyba przyczyn, by nie puszczać się na fale hazardu. W porozumieniu angielsko-francuskiem powinny Niemcy upatrywać raczej nową rękojmię dotychczasowej pokojowej polityki europejskiej, aniżeli jej zagrożenie. Bądź co bądź zyskiem tylko jest dla Europy, że dwa wielkie mocarstwa mimo całego naprężenia, jakie zapanowało chwilowo między niemi, potrafiły dzielące je różnice wyrównać pokojowo i osiągnąć najzupełniejsze porozumienie. Ich przykład podziała zapewne zachęcająco na wszystkie antagonizmy i doprowadzi zwolna do ich usunięcia

Tak więc konferencya w Algesiras rzetelną oddała przysługę sprawie pokoju. Póki konferencya nie doprowadziła do pomyślnego wyniku — najwięcej na niepewności położenia cierpiała Rossya. Pomimo, że zarówno Niemcom jak Francyi ogromnie wiele zależy na podtrzymaniu finansów rossyjskich, niemożliwem było dla Rossyi poratować się gdziekolwiek pożyczką; obecnie znajdzie ona podostatkiem zasobów dla wybrnięcia z trudności, a niech tylko Duma wejdzie w życie, wezmą sprawy rossyjskie zupełnie inny obrót. W stosunku do Anglii kierowała się Rossya zazwyczaj podejrzliwością, której zresztą nie brakło na odwrót i Anglii wobec Rossyi. Teraz oba państwa widzą już, jak mało słuszności miały te wzajemne podejrzenia, jak wiele kosztowały ofiar i jak pożądanem byłoby, by ich miejsce czemprędzej zajęło obopólne zaufanie. A jeśli Anglia do porozumienia z Francyą doda jeszcze porozumienie z Rossyą i zaprzestanie ciągłych niepotrzebnych starć z Niemcami — to wyjdzie na tem najlepiej ona sama i pokój powszechny".

KRONIKA.

Lwów, 10 kwietnia.

Kalendarz.

Środa (11 kwietnia):

Leona Wielkiego. — Jaromira. — Marka i Kir.

Wschód słońca o godzinie 4 52 rano, zachód słońca o godzinie 6 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pochmurnie, między tem bardzo słonecznie, słabe wiatry, ciepłota łagodna.

— **JE. Pan Namiestnik Andrzej hr. Potocki** — jak donoszą z Krakowa — przejechał wczoraj przez Kraków, udając się do Krzeszowic.

— **Z komitetu budowy pomnika Mickiewicza** otrzymujemy następujące pismo:

W obec stanowiska, jakie w sprawie ogrodzenia kolumny Mickiewicza zajął magistrat miasta Lwowa, stwierdzamy ponownie z całą stanowczością, że Komitet budowy pomnika Mickiewicza wraz z licznem gronem umyślnie zaproszonych architektów uznał wspólny projekt pp. prof. Teodora Talowskiego i Antoniego Popiela, wykonany przez nich zupełnie bezinteresownie, jako wysoce estetyczny i artystyczny a jedynie odpowiadający myśli przewodniej twórcy pomnika i pełnego Komitetu budowy.

Projekt wybrany przez magistrat, nietylko rzecz dobrą psuje, ale jest ponadto droższy od zaleconego przez Komitet Mickiewiczowski. W obec tego mamy uzasadnioną nadzieję, że Rada miejska, w której gronie zasiada wielu członków Komitetu, spełni swój obywatelski obowiązek i poleci do wykonania jedynie projekt tej miary artystów, jak pp. Talowski i Popiel.

Za Komitet budowy pomnika Mickiewicza we Lwowie: *Adam Krechowiecki*, wiceprezes; *Michał Rolle*, sekretarz.

— **C. k. krajowa Rada zdrowia** odbyła w dniach 6 marca i 3 kwietnia b. r. dwa posiedzenia, na których następujące sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał:

1. Projekt zarządzeń, mających na celu wytępienie wścieklizny, coraz więcej szerzącej się między psami na całym obszarze naszego kraju.

2. Wyrażono opinię co do środków sanitarno-policyjnych mających na celu ochronę żołnierzy przed chorobami syfilitycznemi.

3. Udzielono opinii co do potrzeby subwencyonowania kilku Towarzystw lekarsko-przyrodniczych.

4. Przedstawiono kandydata na posadę docenta hygieny w nauczycielskiem seminaryum męskiem w Starym Sączu.

— **Z Uniwersytetu.** P. Emil Gaweł, koncypient adwokacki, rodem z Przemyśla, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Z Politechniki.** Pp. Adam August Cyfrowicz z Krakowa i Józef Fogelmann, rodem z Łysca w Galicyi, złożyli na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Egzamin** z rachunkowości państwowej zdali przed komisyą egzaminacyjną w c. k. Namiestnictwie: panie Julia Gutkowska i Ksawera Augustynowiczówna z Nowego Sącza, Natalia Marainówna i Regina Szyrajerówna, oraz p. Stanisław Łukomski ze Lwowa.

— **Z obrony krajowej.** Złoty krzyż zasługi z koroną otrzymali lekarz pułkowy I. klasy dr. Filip Riwczes z 1 p. ułanów obr. kraj., oraz starszy weterynarz I. klasy Włodzimierz Ustyanowicz w 3 p. ułanów obr. kraj. Przydzielony został do 19 p. obr. kraj. we Lwowie porucznik Fryderyk Stranntzer. Kapitan I. klasy, Karol Rosenkranz uwolniony od pełnienia obowiązku oficera ordynansowego przy komendzie obr. kraj. w Krakowie i przydzielony do 19 p. obr. kraj. we Lwowie. Przeniesieni: kapitan audytor I. klasy Józef Kuczera z Przemyśla do Lwowa, a porucznik audytor Jarosław Langer z Krakowa do Pragi.

— **Z Towarzystwa Politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę, d. 11 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali wykładowej miejskiego Muzeum przemysłowego. Na porządku dziennym: Wykład inżyniera Józefa Zarzyckiego: „O projekcie kanalizacyi miasta Lwowa".

— **Ustawa naftowa.** Jutro, we środę, odbędzie się w Wiedniu w Ministerstwie sprawiedliwości konferencya reprezentantów Rządu (Ministerstw sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i rolnictwa) z Wydziałem krajowym dla omówienia kwestyj w przedmiocie reformy ustawy naftowej. Wydział krajowy reprezentować będzie poseł dr. Jahl. P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zaprosił też do udziału w tej naradzie posła dra Małachowskiego, jako referenta tej sprawy w ankiecie naftowej. — Pp. dr. Jahl i dr. Małachowski wyjechali dzisiaj po południu do Wiednia.

— **Z powodu śmierci ś. p. prof. Romana Pilata** wydział Towarzystwa literackiego im A. Mickiewicza uchwalił zająć się zebraniem funduszów na tablicę pamiątkową ku czci ś. p. zmarłego i prosi członków Towarzystwa, uczniów i wielbicieli zasług ś. p. prof. Romana Pilata, aby na ten cel składali datki na ręce skarbnika Towarzystwa, prof. Henryka Kopii (ulica Małeckiego l. 5). Dotychczas złożyli: Wydział Towarzystwa 50 kor., dr. Ludomił German 40 kor., dr. Wiktor Hahn 10 kor., Stanisław Kossowski 10 kor, Tadeusz Pini 10 kor., dr. Maryan Reiter 10 kor., dr. Konstanty Wojciechowski 10 kor.

— **Zamiast wieńca na trumnę** ś. p. starszego prokuratora Heyderera złożyli urzędnicy konceptowi prokuratoryi Państwa w Kołomyi na rzecz polskiej Bursy gimnazyalnej w Kołomyi kwotę 30 koron.

Komisya teatralna miejska zwiedziła w sobotę gmach teatralny celem zbadania, jakie odnowienia i ulepszenia potrzebne są dla gmachu. Postanowiono więc w czasie feryj teatralnych, które rozpoczną się 1 lipca, poczynić następujące renowacye: na wszystkich kurytarzach ułożyć chodniki z linoleum, gdyż obecnie zbyt donośnie dochodzą z kurytarzy odgłosy kroków do widowni; wymienić wszystkie palniki lampek elektrycznych, gdyż są bardzo zużyte; podnieść środek widowni celem ulepszenia oglądania spektaklu z tych miejsc; wszystkie dekoracye poprawić i impregnować; na scenie poprawić podłogę, jakoteż po zbadaniu przyczyny obniżenia się konstrukcyi po obu bokach sceny, naprawić tę konstrukcyę; kurytarze boczne w *foyer*, u wejścia do widowni, pozamykać drzwiami celem usunięcia przeciągów: z pokoju inspekcyjnego wybić drzwi na zewnętrzny kurytarz; wreszcie szereg prac drobniejszych.

— **Dopuszczenie kobiet do studyów na wydziałach filozoficznych Uniwersytetów.** P. Kierownik Ministerstwa oświaty wydał rozporządzenie do dziekanatów wydziałów filozoficznych wszystkich Uniwersytetów w Austryi, objaśniające przepisy o dopuszczeniu kobiet do studyów na tym wydziale. Przy przyjmowaniu kobiet na zwyczajne słuchaczki obowiązuje zupełna równość z młodzieżą męską, t. j. świadectwo dojrzałości z gimnazyum i inne warunki, jeśli kobiety te chcą po 4-letnich studyach być dopuszczone do doktoratu lub egzaminu na nauczycielki szkół średnich. Jako nadzwyczajne słuchaczki mogą być przyjęte te kobiety, które ukończyły seminaryum nauczycielskie i absolwentki tych liceów, którym przysługuje uprawnienie do tego.

— **Jarmark krajowy.** Prace koło urządzenia jarmarku postępują w szybkiem tempie. Komitet nawiązał obecnie stosunki z Królestwem, w pierwszym rzędzie z Warszawą i Łodzią, celem ściągnięcia na jarmark tamtejszych wyrobów, dotychczas u nas nie wytwarzanych. Do prac komitetu przyłączyła się obecnie sekcya pracy kobiet. Onegdaj u protektorki jarmarku, pani prezydentowej Michalskiej odbyło się zebranie, na które przybyło około stu zaproszonych pań. Zastępczynią przewodniczącej sekcyi została wybrana p. Steczkowska, a sekretarkami pp.: Jordanowa i Warchałowska. Sekcya uchwaliła zająć się dostarczeniem wszelkich artykułów wytwórczości kobiet na jarmark i wydać w tym celu osobną odezwę do wszystkich Towarzystw kobiecych.

— **Czwarta wystawa fotograficzna** odbędzie się staraniem lwowskiego Towarzystwa fotograficznego we Lwowie w miesiącu maju i czerwcu b. r., w salach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (gmach miejskiego Muzeum przemysłowego). Zgłoszenia wzięcia udziału należy nadsyłać do 30 kwietnia na ręce ks. Tadeusza Olejniczka we Lwowie, ul. Piekarska l. 67.

— **Zjazd gal. straży skarbowej.** — W sali Stowarzyszenia „Gwiazda" odbył się w niedzielę, dnia 8 b. m., Zjazd gal. straży skarbowej, celem omówienia sprawy poprawy bytu.

Po dłuższej na ten temat dyskusyi, w której zabierało głos kilkunastu mowców i obecni na zjeździe posłowie do Rady państwa dr. Głąbiński i dr. Małachowski, uchwalono ostatecznie rezolucyę następującej treści:

„Straż skarbowa galicyjska, zgromadzona w dniu 8 kwietnia we Lwowie, uchwaliła:

Jesteśmy solidarni z naszymi towarzyszami zawodowymi we wszystkich krajach koronnych co się tyczy postawionych postulatów, celem polepszenia bytu straży skarbowej i zreorganizowania tego korpusu w drodze ustawowej.

Dotychczasowe traktowanie straży skarbowej według przedkonstytucyjnej instrukcyi z roku 1843, jakoteż wszelkie zreorganizowanie tego korpusu w drodze rozporządzeń uważają zgromadzeni za postępowanie sprzeczne z ustawami zasadniczemi.

Reorganizacya częściowa, zaprowadzona z początkiem stycznia r. b., przyniosła członkom straży skarbowej w Galicyi zamiast polepszenia bytu tylko zawód i rozgoryczenie.

Z kolei uchwalono wysłać do P. Ministra skarbu następujący telegram:

„Zgodnie z kolegami wszystkich krajów koronnych, oświadcza zgromadzenie gal. straży skarbowej, że z najnowszej, częściowej reorganizacyi jest zupełnie niezadowolone, czuje się przez nią tak moralnie, jak i materyalnie pokrzywdzone i żąda zreorganizowania korpusu w drodze ustawowej na podstawie przedłożonego elaboratu".

W końcu dokonano wyboru prowizorycznego wydziału przyszłej organizacyi i deputacyi, która wczoraj udała się do JE. Wiceprezydenta kraj. Dyrekcyi skarbu dr. Korytowskiego, celem przedstawienia mu sprawy i polecenia jej jego poparciu.

— **Wydział Towarzystwa wzajemnej pomocy sług państwowych** zawiadamia swych członków, że z powodu tego, iż zwołane na dzień 8 kwietnia b. r. walne zgromadzenie dla braku kompletu nie odbyło się, — odbędzie się drugie walne zgromadzenie dnia 22 b. m. z tym samym porządkiem dziennym przy jakiejkolwiek już liczbie obecnych członków.

— **W lokalu Izby rękodzielniczej** odbędzie się dziś, we wtorek, o godzinie 7 wieczorem ogólne zebranie członków komitetu wystawy prac uczniów rękodzielniczych i zabytków cechowych, odbytej we wrześniu 1905 r.

— **Wycieczka naukowa uczniów lwowskich szkół średnich do Krakowa.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Z inicyatywy Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych zawiązał się komitet, złożony z nauczycieli gimnazyów i szkół realnych lwowskich, w celu urządzenia wspólnej wycieczki uczniów lwowskich szkół średnich do Krakowa, dla zwiedzenia pamiątek narodowych tej starodawnej stolicy Polski.

Uzyskawszy pozwolenie władzy szkolnej, komitet donosi: W wycieczce tej mogą wziąć udział uczniowie, począwszy od klasy IV., a z niższych klas tylko dobrze fizycznie rozwinięci. Warunkiem przyjęcia jest pozwolenie dyrekcyi szkolnej. Wycieczka wyjedzie ze Lwowa dnia 17 maja br. po południu i zabawi w Krakowie przez dwa i pół dnia t. j. 18, 19 i 20 maja do południa. Po południu 20 maja nastąpi powrót do Lwowa. Razem ze wszystkich szkół średnich we Lwowie może wziąć udział w wycieczce 300 uczniów, którzy podzieleni na grupy, najwyżej 30 uczniów liczące, będą zwiedzać kościoły, muzea i pomniki Krakowa pod przewodnictwem nauczycieli.

Koszta wycieczki, t. j. podróży do Krakowa i z powrotem wraz z całem utrzymaniem w ciągu podróży i w Krakowie wynoszą na jedną osobę 20 koron. Wszyscy uczniowie i nauczyciele przewodnicy odbywać będą podróż klasą III, a tylko tacy uczniowie, którzy przytoczą godne uznania powody, mogą wyjątkowo jechać w klasie II za dopłatą 8 koron za podróż tam i z powrotem. Nauczyciele, którzy jako opiekunowie i przewodnicy młodzieży wezmą udział w tej wycieczce, płacą również 20 koron.

Równocześnie z wycieczką do Krakowa będzie ewentualnie t. j. w razie pogody zorganizowana wycieczka do Zakopanego i Morskiego Oka dla grupy najwyżej 30 uczniów, już znających Kraków, pod przewodnictwem kilku nauczycieli. Wycieczka ta wyjeżdża razem ze Lwowa i po noclegu w Krakowie udaje się 18 maja rano do Zakopanego, zkąd powraca do Krakowa 20 maja w południe i następnie tego dnia po południu znowu wspólnie wraca do Lwowa. Koszta wycieczki do Zakopanego z podróżą i utrzymaniem wynoszą od uczestnika 30 koron. Zgłoszenia za pośrednictwem dyrekcyj szkolnych do dnia 5 maja b. r., poczem uczestnikom będą doręczone regulamin i szczegółowy program wycieczki.

Michał Lityński Przew. komitetu — *Dr. Karol Zagajewski* Sekretarz.

— **Z »Macierzy szkolnej«.** Posiedzenie Zarządu „Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego" odbyło się dnia 31 marca b. r. przy udziale niemal wszystkich członków Zarządu, zamieszkałych na Szląsku, oraz p. dra Lucyana Rydla z Krakowa. Zarząd ukonstytuował się w ten sposób, że prezesem wybrano ponownie p. Hilarego Filasiewicza, dyrektora Towarzystwa oszczędności i zaliczek z Cieszyna, wiceprezesem p. Józefa Buchtę, kierownika szkoły z Pogwizdowa, sekretarzem prof. dra Kazimierza Wróblewskiego z Cieszyna, skarbnikiem ks. J. Stonawskiego z Cieszyna.

Na porządku dziennym obrad był przedewszystkiem projekt zmiany statutu „Macierzy szkolnej" w tym kierunku, aby „Macierz" mogła tworzyć w całem Księstwie Cieszyńskiem koła miejscowe. Projekt takiej zmiany przedstawił „Macierzy" przyjaciel tej instytucyi i protektor p. mecenas Antoni Osuchowski z Warszawy, który spodziewa się, że decentralizacya działalności „Macierzy" przyczyni się niemało do zajęcia się instytucyą i jej celami przez ogół polski na Szląsku. Nad projektem p. Osuchowskiego przeprowadzono kilkugodzinną dyskusyę, która dowiodła, że Zarząd „Macierzy" uznaje wartość i znaczenie projektu. Opracowanie szczegółowego projektu zmiany statutu polecone prezydyum, które projekt ten ma przedstawić najpierw zgromadzeniu szeregu osób zaproszonych, między temi przedstawicieli innych stowarzyszeń, a następnie walnemu zgromadzeniu członków „Macierzy".

Z kolei Zarząd zajmował się rozdziałem zapomóg na rok 1905/6 pomiędzy uczniów gimnazyum polskiego i seminaryum polskiego. Kwota rozdzielona przeniosła sumę 8000 koron, a za podstawę rozdziału wzięto wnioski grona nauczycielskiego gimnazyalnego, o które zwrócono się z prośbą do dyrekcyi gimnazyalnej.

Po szczegółowem rozpatrzeniu sprawy zapomóg, Zarząd załatwił cały szereg spraw administracyjnych, dotyczących szkół i zakładów, utrzymywanych przez Towarzystwo. Wyłoniła się tu pilna sprawa rozszerzenia szkoły polskiej w Dziećmorowicach, która, zorganizowana jako jednoklasowa, liczy obecnie 99 dzieci. Przekazano tę sprawę osobnej komisyi z tem, że należy wytężyć wszystkie siły, aby na ten cel, jako wogóle na wszystkie cele „Macierzy“, zebrać jak najwięcej funduszów. Zarząd zwraca się z prośbą do posiadaczy list składkowych i do delegatów, aby nie ustawali w gromadzeniu składek, do wszystkich zaś ludzi dobrej woli, aby zechcieli sami zgłaszać się o listy składkowe.

Pamięć członka honorowego „Macierzy“, ś. p. Nestora Bucewicza z Warszawy, przewodniczący uczcił serdecznem przemówieniem, którego zebrani wysłuchali, stojąc.

— Z dziedziny wynalazków. Najnowszy numer urzędowego organu patentowego *(Patentblatt)* ogłasza nadanie Z. Korosteńskiemu prowizorycznej ochrony patentowej na uniwersalną maszynę narzędziową. Wynalazca, który od kilkunastu lat wydaje we Lwowie *Dźwignię*, czasopismo poświęcone przemysłowi krajowemu, ma nadzieję, że maszyna jego systemu będzie mogła krajowym pracowniom przemysłowym i rękodzielniczym (jako t. z. „maszyna pomocnicza“) dobre oddać usługi.

W tymże samym numerze znajduje się przyznanie prow. patentu Janowi Kędrze z Toroszówki w Galicyi na przyrząd, ułatwiający skierowanie ropy ku zbiornikowi nawet podczas gwałtownego wybuchu.

— Doroczne walne zgromadzenie współpracowników gospodnio-szynkarskich we Lwowie odbędzie się z wtorku na środę, z dnia 24 na 25 kwietnia b. r. o godzinie 2 w nocy w sali metalowców w pasażu Mikolascha.

— Z Izby sądowej. Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych odbędą się w III. kadencyi, rozpoczynającej się dnia 23 b. m., następujące rozprawy: 23 b. m. Franciszek Banaś i tow. o zbrodnię rabunku; 26 b. m. Michał Rabkiewicz o zbrodnię morderstwa; 27 b. m. Franciszek Szołdra o zbrodnię zabójstwa; 30 b. m. Wawrzyniec Nahorski o zbrodnię rabunku.

△ Umysłowo chorą kobietę, nieznaną z nazwiska, która idąc wczoraj ulicami Akademicką i Karola Ludwika biła przechodzące tamtędy panie, oddała policya w opiekę II. komisaryatu.

△ Nieostrożna jazda. W ulicy Kazimierzowskiej najechał wczoraj po południu woźnica dorożki na Feigę Grochową, która upadłszy na bruk ullicy, odniosła kilka ran tłuczonych na twarzy. Grochową opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ Kronika policyjna. Do zamkniętego mieszkania p. Andrzeja Cisieckiego przy ul. Janowskiej l. 18 zakradł się wczoraj przed południem jakiś rzezimieszek i skradł garderobę i pościel łącznej wartości 120 koron.

Zgubiono: srebrny oksydowany, podwójnie kryty zegarek, „remontoir“ wraz ze srebrnym, długim, cienkim łańcuszkiem.

P. Stanisławie Barszczyńskiej, zamieszkałej przy ul. Łyczakowskiej l. 32 skradziono wczoraj kilka srebrnych łyżek.

— Zmarli w ostatnich dniach: We Lwowie, Feliks Tomek, radca skarbowy; Augusta Pechnikowa, żona emer. radcy górnictwa, w 71 roku życia; Wacław Krachelski, magister farmacyi, w 37 roku życia; Marta Kowalczuk, żona strażnika miejskiego, w 64 roku życia.— Izydor Wasylewicz, emer. kontrolor podatkowy, w 52 roku życia; Anna z Wąsowiczów Szauderowa, wdowa po majstrze kominiarskim, w 64 roku życia; Marya Stecówna, uczenica III. klasy wydziałowej, w 17 roku życia; Apolonia Szymańska, żona stelmacha, w 66 roku życia.

W Drohobyczu, Wacław hr. Bukowski, w 33 roku życia.

W Bergen, Aleksander Kielland, znany pisarz norweski, licząc 57 lat życia.

W Londynie, austro-węgierski konsul generalny, Stockinger.

— Znaleziony płaszcz w styczniu b. r. na drodze w Sichowie, a należący prawdopodobnie do izraelity, może właściciel odebrać u zwierzchności gminnej w Jaryczowie Starym, gdzie go złożono.

— Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wydelegowała do państwowej Rady kolejowej pp.: Maurycego Dattnera, właściciela tartaku, i Juliana Epsteina, bankiera, jako członków, a pp.: Edwarda Uderskiego, inżyniera, i Bernarda Wachtla, spedytora, jako zastępców członków.

— Kradzież w urzędzie pocztowym na krakowskim dworcu kolejowym. Z Krakowa donoszą: Antoniego Mayera, byłego woźnego pocztowego na krakowskim dworcu kolejowym, oskarżonego o kradzież 27.000 koron, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy zatwierdzili tylko pytanie w kierunku zbrodni nadużycia władzy urzędowej, skazał wczoraj trybunał na trzy lata ciężkiego więzienia i zwrot skarbowi Państwa 3876 kor., gdyż 23.124 kor. od niego odebrano. Mayerową uwolniono. Obrońca Mayera, dr. Lewicki, wniósł imieniem swego klienta odwołanie od wymiaru kary, a imieniem Mayerowej zażalenie nieważności z powodu zasądzenia męża.

— Zamach samobójczy. Wczoraj w południe na plantach w Krakowie koło ulicy Zielonej czeladnik szewski z Warszawy, Stanisław Reszutko, wypił w zamiarze samobójczym znaczną ilość kwasu karbolowego. Odstawiono go w stanie groźnym na klinikę chorób wewnętrznych.

— Wiec nauczycieli szkół średnich rozpoczął wczoraj swe obrady w Wiedniu. Między innymi wygłosili referaty z Galicyi pp. Zaleski i Tokarski.

— Z Akademii rolniczej w Wiedniu. Tytuł inżynierów leśnictwa w Akademii rolniczej (Hochschule für Bodenkultur) w Wiedniu otrzymali pp.: Stefan Podolecki z Tarnowa i Wiesław Krawczyński z Liska.

— Olbrzymia defraudacya. W kasie rolniczej wkładkowo-zaliczkowej w Brüx, w Czechach, odkryto defraudacyę na dwa miliony koron. Gdyby wdrożona akcya sanacyjna nie doprowadziła do celu, byłoby to wprost katastrofą gospodarczą dla Hnievina, ponieważ cały okręg we wkładkach oszczędności jest zaangażowany.

— W skutek wybuchu w fabryce nieprzemakalnych materyałów firmy Elsinger w Wiedniu utraciło życie dwóch robotników, a 20 odniosło rany, z tych ośmiu ciężkie. Trzech robotników dotąd brak. Siła wybuchu była tak wielka, że przechodnie na ulicy poupadali, rzuceni o ziemię. W okolicznych domach wyleciały wszystkie szyby. Straż pożarna poszukuje brakujących osób.

W sobotę po południu zmarła jeszcze jedna robotnica, która odniosła ciężkie zranienia podczas wybuchu kotła w fabryce Elsingera. Maszynistę Hermanna wydobyto nieżywego z pod gruzów.

— Pożar lasów. Z Insbruku donoszą do pism wiedeńskich, że w miejscowości Brixlegg wybuchł olbrzymi pożar lasów. Cała góra, pokryta lasem, wygląda jak olbrzymia płonąca kopuła. Wskutek silnego wichru pożar rozszerza się bardzo szybko. Setki osób biorą udział w akcyi ratunkowej.

— *(D.)* **Szósty międzynarodowy kongres antropologiczny.** W Turynie odbędzie się od dnia 28 kwietnia do 3 maja szósty międzynarodowy kongres antropologiczny w sali Uniwersytetu. Jednocześnie przygotowują Włosi uroczystości dla Cezarego Lombroso z powodu jego jubileuszu. (Lombroso urodził się w roku 1836). Jak wiadomo, Lombroso jest profesorem antropologii kryminalnej w turyńskiej Wszechnicy. Wprawdzie nauka nie zupełnie przyjęła daleko idące wnioski i poglądy włoskiego antropologa, a nadewszystko odrzuciła jego typ „człowieka zbrodniarza“, rozmaite zaś jego dzieła nie posiadają jasności i prostoty prac pomnikowych, a nawet ogłoszona w r. 1900, rozprawa o wpływie kołowca na rozwój społeczny, naraziła go na ostre przymówki, z tem wszystkiem nie da się zaprzeczyć, że dał on silnego bodźca badaniom na polu fizyologii psychologicznej i społecznej i dlatego używa w pewnym względzie uniwersalnej sławy.

— Dwie śpiewaczki polskie w Rzymie. Jak nam donoszą z Rzymu, bawią tam obecnie dwie młode Polki, kształcące się na śpiewaczki: jedną z nich jest panna Zdanowiczówna, córka administratora dóbr nieświeskich, która się znajduje pod opieką księżnej Jerzowej Radziwiłłowej. Drugą jest pani Dobrowolska z Warszawy, żona współpracownika *Kuryera Warszawskiego*. Obie te panie obdarzone są pięknymi głosami mezzosopranowymi i mają wystąpić na scenach włoskich. Panna Zdanowiczówna śpiewać będzie prócz tego na koncercie na cel dobroczynny. *(D)*.

Kronika zagraniczna.

* **Międzynarodowy kongres pocztowy.** W sobotę wieczorem odbył się w Rzymie oficyalny bankiet dla członków międzynarodowego kongresu pocztowego.

* **Strzał do pociągu.** Z Berlina donoszą: Do pociągu osobowego Kolonia-Elberfeld podczas jazdy dano strzał z broni palnej. Jeden z pasażerów padł trupem. Sprawca nie został dotychczas wyśledzony.

* **Wybuch dynamitu.** Z Lens donoszą: W sobotę wskutek wybuchu dynamitu został uszkodzony most kolejowy koło stacyi Bonai.

* **Nowy pancernik francuski.** W przyszłym tygodniu ma być spuszczony na wodę w Saint Nazare pancerny krążownik „Ernest Renan“, ostatni okręt, objęty francuskim programem powiększenia floty z r. 1900. Krążownik ten o pojemności 13.644 ton, ma 157 metrów długości i 21·36 metrów szerokości i uzbrojony jest 24 armatami.

* **Echa katastrofy w Courrières.** Z Lens donoszą: W sobotę stwierdzono ponownie, że w szybie nr. 2 wybuchł pożar. Masa dymu dostała się do szybu nr. 3, a grozi niebezpieczeństwo, że także dostanie się do szybu nr. 4. W sobotę znaleziono w kopalni żywego konia. Strejkujący są bardzo wzburzeni, a wzburzenie to zwracają przedewszystkiem przeciw inżynierom.

Z Lens donoszą, że właściciele kopalni zgadzają się podobno na jedno z głównych żądań robotników, mianowicie: na kontrolę płac przez robotników. Sądzą, że przyczyni się to do szybkiego zakończenia strejku.

Ostatni z uratowanych górników Berthon w sobotę wieczorem opuścił szpital.

* **Nowa mitrajleza.** *Echo de Paris* donosi, że pewien oficer artyleryi w państwowej fabryce broni w St. Etienne wynalazł mitrajlezę, dającą 600 strzałów na minutę.

* **Żółty deszcz.** Z Cetynii donoszą: Od niedzieli godz. 2 po poł. do wczoraj rana padał tu żółty pył, pokrywając ulice i dachy.

WYBUCHY WEZUWIUSZA.

Wezuwiusz, który w ostatnich dniach wyrządził w okolicach Neapolu nieobliczalne straty, jest jedynym czynnym wulkanem w Europie.

Starożytni aż do r. 63 po Chrystusie uważali Wezuwiusz za wulkan wygasły, tymczasem rozwiało się to złudzenie. Najpierw zostały zburzone częściowo Herkulanum i Pompei. W r. 64 Wezuwiusz dotkliwie dał się we znaki Neapolowi, aż wreszcie w sierpniu 79 r. po Chrystusie nastąpił wybuch, który zasypał Pompei, Herculanum i Stabiae. Zginął wówczas Pliniusz starszy, który jako wódz floty rzymskiej pospieszył mieszkańcom nieszczęśliwym z pomocą. Gwałtowne wybuchy następowały w latach 203, 472, 512, 684, 982, 1036, 1139. Potem uspokoił się Wezuwiusz i łyse jego stoki zarosły krzakami, w których żyły stada wilków. W r. 1631 nastąpił straszny wybuch, skutkiem którego zginęło 3000 ludzi i odtąd mniej więcej co 10 lat odzywał się Wezuwiusz. W r. 1794 zniszczył prawie doszczętnie miasto Torre del Greco, liczące dzisiaj około 30.000 mieszkańców. W XIX. wieku wybuch z r. 1822 zrządził olbrzymie zniszczenie. Ostatni wielki wybuch nawiedził okolicę w r. 1872 i wtedy lawa płynęła kilkoma strumieniami długości 5 kilometrów. Objętość lawy oszacowano wtedy na 20 milionów metrów sześciennych. W Neapolu przez długi czas padały gęste tumany pyłu.

Ostatni raz zauważono żywszą czynność wulkanu w r. 1903. Dnia 23 lipca dał się słyszeć podziemny łoskot, niebawem krater począł wyrzucać lawę w stronę Pompei. Neapolowi nie groziło niebezpieczeństwo, ponieważ rozpalone masy płynęły w przeciwnym kierunku.

Wybuch mógłby mieć o tyle straszne skutki, że na łagodnych stokach gór mieszka około 80.000 ludzi, uprawiających niezmiernie żyzną ziemię. Obie najbardziej zagrożone miejscowości Trecase i Boscotrecase leżą na południowym zboczu i liczą mniej więcej po 10.000 mieszkańców.

O przebiegu dalszych gwałtownych wybuchów Wezuwiusza otrzymaliśmy w ciągu ubiegłej nocy następujące depesze, które podajemy w porządku tym, jak nadchodziły do Lwowa:

Neapol. Strumień lawy, który rozlał się ku Torre Anunciata, dotąd dalej się nie posunął. Czynność erupcyjna Wezuwiusza zdaje się zmniejszać. Usposobienie w skutek tego jest spokojniejsze. Deszcz popiołu nad Neapolem ustał. Pogoda jest brzydka. Miejscowość Boscotrecase, licząca 10.800 mieszkańców, zupełnie opustoszała.

Neapol. Z gmin położonych w pobliżu Wezuwiusza nadchodzą lepsze wiadomości. Król i królowa odwiedzili Torre Annunciata, a następnie mimo złych dróg pojechali automobilem do Ottaiano, witani z zapałem przez ludność. W Neapolu pada od czasu do czasu deszcz, zmieszany z popiołem.

Dziennik *Giorno* donosi, że liczba osób, które uciekły z gmin, położonych koło Wezuwiusza, wynosi 150.000.

Neapol. Wybuch Wezuwiusza w kierunku Torre Annunciata trwał przez noc z niedzieli na poniedziałek i przez cały dzień wczorajszy bez zmiany. Opad popiołu wywołał wśród ludności wielu gmin panikę; ludność gminy te opuszczała. Celem przewozu mieszkańców gmin pod Wezuwiuszem, zaprowadzono specyalne połączenia kołowe. Potwierdza się wiadomość, że wczoraj w San Giuseppe zawaliło się kilka domów, a pod gruzami znalazło śmierć kilka osób. W Ottajano i Somma zawaliło się również kilka domów.

Neapol. W San Giorgio i Torre del Greco wszystko zasypane jest grubą warstwą popiołu. Kilka domów zawaliło się, a kilka grozi zawaleniem. Powietrze jest tak przesycone pyłem, że trudno oddychać. W Neapolu leży szlam na 10 cm. wysokości. Morze bardzo wzburzone. Kobiety w panice przeciągają ulicami, niosąc obrazy i modląc się.

Neapol. Wybuch zdaje się słabnąć. Wypływ lawy kieruje się na Castellammare i Sorrento.

Neapol. Mimo niepogody udali się oboje królestwo do gmin, którym groziło niebezpieczeństwo. Wezuwiusza nie widać, otacza go gęsta chmura. Drogami ciągną wozy ze zbiegami. W jednej miejscowości musiano zapalić latarnie. Królestwo musieli zatrzymać się z powodu uciążliwej dla automobilu drogi. Następnie nie bacząc na niebezpieczeństwo, udali się królestwo w dalszą drogę i dojechali aż do Torre Annunciata, tu dotarli do strumienia lawy i zwiedzili kilka gmin, opuszczonych przez ludność.

Neapol. Czynność Wezuwiusza zmniejsza się. Natomiast wyładowanie elektryczności jest bardzo silne. Połączenie telegraficzne z Resiną przerwane. Ludność opuszcza Torre del Greco, ponieważ popiół opada na miasto. W Ottaiano zawaliły się koszary karabinierów; brakuje 2 żołnierzy.

Neapol. Minister skarbu postanowił przyznać nawiedzonym katastrofą mieszkańcom zwłokę w płaceniu podatków. Postanowiono zorganizować bezwłocznie rozdzielanie żywności między ludność.

Neapol. Nastaje pogoda: spadł ciepły deszcz. Widok na Wezuwiusz odsłonił się; widać unoszące się chmury dymu. — Wczoraj wieczorem erupcya znacznie się zmniejszyła. Opad popiołu ustał. Na razie Torre Annunciata nie jest zagrożone przez lawę. Pogłoski, jakoby katastrofa pochłonęła 200 osób, są nieprawdziwe. W San Giuseppe Vesuviano skutkiem zawalenia się domów zginęło 38 osób.

Neapol. Król i królowa zwiedzili zatokę na pokładzie okrętu, musieli jednak przerwać podróż, gdyż chmura zasłoniła wszelki widok.

Bank hipoteczny.

Lwów, dnia 10 kwietnia.

Dziś o godzinie 10 przed południem odbyło się walne zgromadzenie akcyonaryuszów galic. akcyjnego Banku hipotecznego, przy udziale 29 akcyonaryuszów, reprezentujących 7.489 akcyj z 643 głosami.

Obrady zgromadzenia zagaił prezes Rady nadzorczej, Adam hr. Gołuchowski, krótkiem przemówieniem, w którem podniósł, że sprawa zmiany statutu nie została jeszcze załatwiona.

Z porządku dziennego dyrektor Fruchtmann przedłożył sprawozdanie z obrotów Banku za r. 1905, poczem dr. Till referował sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że w roku 1905 przyzwolono pożyczek hipotecznych 903 na łączną sumę 38,949.400 kor., zaliczono zaś 26,484.000 kor. Natomiast spłacono tak w regularnym toku amortyzacyi, jak i ponad plan umorzenia, przeważnie wskutek konwersyj na 4% pożyczki, sumę 19,113.250 kor. 85 h. czyli o 3,092.892 kor. 11 h. mniej aniżeli w roku poprzednim. Ogólny stan pożyczek hipotecznych podniósł się o 7,320.749 kor. 15 h. Zaległości w ratach pożyczkowych wynosiły w roku 1904 1,033.668 kor. 89 h., z końcem zaś roku 1905 1,020.024 kor. 28 h. Z tych zaległości do dnia 1 kwietnia b. r. wpłynęła już kwota 859.143 kor. 24 hal. Zbyt listów hipotecznych był w roku 1905 bardzo pomyślny, mimo że skutkiem zwiększenia się sumy wypłaconych pożyczek ilość listów w obieg puszczonych była znacznie większą. Z nabytych poprzednio w drodze egzekucyi nieruchomości, posiadał Bank hipoteczny z końcem roku 1905 jedenaście realności we Lwowie, a czternaście na prowincyi. Majątku ziemskiego nie posiada żadnego. Z nabytych na prowincyi realności, odsprzedał Bank już w pierwszych miesiącach bieżącego roku, trzy.

Wyższa cyfra wartości nabytych realności 3,043.280 kor. 05 hal. widoczna z bilansu, w porównaniu ze sumą zeszłoroczną 2,769.862 kor. 57 h., tłómaczy się tem, że w ciągu roku 1905 spłacił Bank ciężące na niektórych realnościach własne pożyczki hipoteczne, przez co fundusz inwestowany w realnościach podniósł się o te spłacone kwoty.

Zysk kantorów wymiany tak w Zakładzie centralnym, jakoteż we filiach i ekspozyturach, podniósł się o kwotę 14.991 kor. 57 hal. Znaczniejszy obrót wekslowy, tudzież ogólne podwyższenie stopy procentowej, które nastąpiło w ostatnim kwartale roku 1905 na targu pieniężnym, spowodowało znaczne podwyższenie dochodu z eskontu weksli, w przeciwstawieniu do roku 1904 o kwotę 278.568 kor. 98 hal. Stan portfelu, łącznie z wekslami reeskontowanymi, przedstawia cyfrę 33,558.784 kor. 17 hal. Zysk pobrany tytułem prowizyj w interesie bankowym, wynosił 341.827 kor. 97 h., w porównaniu z rokiem 1904 o 11.463 kor. 55 hal. więcej. Wkładki na asygnaty kasowe, w porównaniu do roku 1904, wzrosły o 41.600 kor. W Zakładzie centralnym i wszystkich filiach, pożyczki udzielone przez kasy zaliczkowe, wynosiły 1,923.584 kor. 08 hal., czyli o 21.478 kor. 45 hal. więcej niż w r. 1904.

Filie i ekspozytury Banku dały w roku 1905, oprócz oprocentowania kapitału dotacyjnego, łącznie czystego dochodu 103.834

or. 89 hal., t. j. w porównaniu do roku 904 o 27.431 kor. 73 h. mniej.

Z Towarzystwa kolei Lwów-Kleparów-aworów. którego rachunki za rok przeszły otąd jeszcze nie są zamknięte, uzyskano już a rachunek 1905 roku 41.868 K., a wpłynie eszcze około 11.814 K. — razem więc około 3.682 K., czyli w porównaniu z rokiem porzednim o 20.476 K. więcej. Czysty zysk wiązkowych fabryk oleju za czas od 1 lipca 904 do 30 czerwca 1905 przedstawia się, o oprocentowaniu kapitału obrotowego, w wocie 44.074 K. 45 h. Galicyjskie Towazystwo elektryczne wypłaca akcyonaryuszom woim. jak w roku poprzednim, dywidendę wysokości 4 proc. Fabryka dachówek i ank rolniczy za rok 1905 nie wypłacają ywidendy. Koszta administracyi obniżyły ie w porownaniu do r. 1904 o 12.465 K. 7 h., natomiast wzrosła rubryka płac, w tórej mieści się także dodatek drożyźniany, ypłacony w tym roku urzędnikom w kwoie 27.285 K.

W r. b. użył Bank wstawioną w bilanie 1904 rezerwę specyalną 100.000 K. w ałości na pokrycie strat w rachunkach bieących. Rozwikłanie dawniejszych interesów lii krakowskiej i czerniowieckiej postępuje topniowo. Na straty. jakie przeważnie z poyższych interesów w tym roku się okazały, stawia dyrekcya Banku do bilansu kwotę 74.587 kor. 57 h. Jest uzasadniona nazieja. że z dawniejszych interesów filii zerniowieckiej dalsze już straty się nie każą. Zwyczajny fundusz zapasowy wyosił z końcem roku 5.040.000 K., nadzwyzajny zaś wzrósł do kwoty 2,060.000 K, zyli łącznie oba te fundusze wynosiły ,100.000 K. Jeśli zostanie przyjęty wniosek ady nadzorczej na dalsze zasilenie nadzwyzajnego funduszu zapasowego kwotą 50.000 . ze zysków roku 1905. w takim razie sua łączna obydwóch zapasowych funduszów osięgnie kwoty 7.150.000 K., którą rozdziewszy na 42.000 akcyj, wypada zwyż 170 K. 3 h. na każdą sztukę.

Czysty zysk roku 1905 wynosi według mknięcia rachunku 1.476.461 kor. 15 h.. których potrącić należy wypłacone już 1 ycznia b. r. 5 proc. od kapitału akcyjnego 40.000 kor. i przeniesienie zysku z r. 1904 3.223 kor. 46 h.

Z pozostających 603.237 kor. 69 h. rzypada w myśl § 77 h) statutów, tytułem ntyemy: dla rady nadzorczej 60.323 kor. 7 h.. dla dyrekcyi i urzędników 60.323 kor. 7 h.

Po krótkiej dyskusyi, w której zabieli głos pp. Kędzierski. Stanisław hr. tadnicki, Olszewski i dyrektor ruchtmann, sprawozdanie to przyjęto. o wiadomości a zarazem uchwalono nastęjące, przez radę nadzorczą postawione nioski:

1. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie z czynności i o stanie Banku.

2. Zatwierdza się zamknięcie rachunku rok 1905 i udziela zarządowi Banku absotoryum.

3 Z czystego zysku roku 1905 przeacza się kwotę 50.000 kor. do nadzwyajnego funduszu zapasowego.

4. Zatwierdza się wypłaconą na mocy 77 statutu dnia 1 stycznia 1906 zaliczkę dywidendę po 20 kor. na akcyę, oraz ze wyżki czystego zysku roku 1905 ustanawia ę superdywidendę płatną dnia 1 lipca 1906 10 kor na akcyę.

5. Pozostałe jeszcze 45.813 kor. 61 hal. rzenosi się na rachunek roku 1906.

Z kolei dokonano wyboru dwóch człoów rady nadzorczej. Wybrani zostali pp.: ózef Męciński i Aloizy Rybicki.

W końcu przyjęto do wiadomości sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego dla rzędników i sług Banku. który wzrósł w 1905 do kwoty 1,204.094 kor. 48 hal. ensye emerytalne. wdowie i sierocińskie wyłacone w r. 1905 wynosiły łącznie 98.389 or. 05 hal.

Listy paryskie.

(Ciąg dalszy).

Rewolucyonista z r. 1892 byłby niemało zdziwiony, gdyby usłyszał. że po upływie całego stulecia, prezydent Republiki poddany jest w pałacu Elizejskim ściślejszej ykiecie, niż ta. która obowiązywała na worze Ludwika XIV. Wiadomo bowiem, że udwik XIV przyjmował chętnie siedząc na yplatanem krześle, na co p. Molard, obecy mistrz ceremonii, nie byłby nigdy pozwolił.

Surowe przestrzeganie przepisów regulaminu ma miejsce głównie wtedy, gdy dzie o przyjmowanie monarchy, a prezydenci ancuscy w ostatnich latach często bywali tem położeniu. Nowy prezydent rzeczyospolitej rozpoczął już świetnie swą kayerę, gdyż pierwszych dniach swego urzędowania przyjmował króla angielskiego dwarda VII. Król chciał od mgły londyńkiej uciec do południowego słońca, chciał zdjąć na krótką chwilę z siebie jarzmo królewskich zaszczytów i oddać się złudzeniu, że jest jeszcze księciem Walii, a udając się do Biarritz, zatrzymał się przez trzy dni w Paryżu.

Jedną z nowoczesnych funkcyj prezydenta Republiki francuskiej jest też podróżowanie. Jest to właściwe Francuzom pojmowanie roli prezydenta, że ma on — jak gwiazda pierwszorzędna, odbywać podróże po prowincyi. Thiers i Grévy nie byli jeszcze wędrownymi prezydentami. Rozpoczęło się to za Carnota, rozwinęło się w całej pełni za Faura, a obecnie „tournée" prezydenta stało się koniecznością sytuacyi.

Wszystkie kategorye mężów stanu francuskich, senatorowie, prezydent, ministrowie i deputowani, bądź to doświadczyli, bądź doświadczą w pierwszych miesiącach bieżącego roku rozkoszy skrutynium. Czy jednak nowi ludzie nadadzą nawet państwowej nowy kierunek, czy raczej zastosować się dadzą słowa: *plus ça change, et plus ça reste la même chose?* A że upior królestwa wciąż jeszcze straszy w Republice, więc kto wie, czy w tem nowem siedmioleciu nie wyłonią się znów projekty zamachu stanu, marzenia opanowania tronu w pałacu Elizejskim?

W tej chwili, kiedy bramy pałacu Elizejskiego otwarły się dla nowego lokatora, będzie może na czasie przypomnieć w krótkości tryumfy i smutki tego przybytku, złączonego tak ściśle z francuską historyą i epopeją narodową. Gdyby mury pałacu umiały mówić, ileż to zdarzeń tragicznych, ile sensacyjnych anegdot potrafiłyby opowiedzieć!

Dziwną ironią losu, w r. 1718 znajdował się w miejscu, gdzie obecnie wznosi się pałac Elizejski, kanał, który wyziewami swymi odstraszał mieszkańców z tej okolicy.

Ludwik z Auvergne, hrabia d'Evreux, kazał wkrótce potem wznieść tu pierwsze budynki. Ożenił on się był właśnie z córką wzbogaconego kupca. którą matka hrabiego nazywała zawsze swoim „małym woreczkiem złota".

Woreczek ten dopomógł do zbudowania pałacu, który niedługo potem nabyła margrabina Pompadour za 650.000 lirów i powiększyła go przez zakupienie gruntów sąsiednich. Na upiększenie swej nowej siedziby wyrzucała ogromne sumy. Miała też do niej szczególne zamiłowanie. Gdy podczas swego letniego pobytu w Wersalu zachorowała ciężko i czuła, że zbliża się jej koniec, kazała zawołać proboszcza z swej parafii, aby jej udzielił ostatnich Sakramentów. Gdy już miał odejść rzekła: „Proszę księdza poczekać jeszcze chwilkę, pojedziemy razem". Za kilka chwil umarła i stosownie do jej woli przeniesiono zwłoki jej do pałacu Elizejskiego.

Od brata jej, markiza de Ménars, kupił pałac ten Ludwik XV., aby pomieścić w nim obcych ambasadorów. Park prześlicznie zakrojony, posiadający grotę i kaskadę, należał w owym czasie do rzeczy godnych widzenia w Paryżu, a dekoracye pokoi wykonane były przez największych artystów epoki.

W r. 1773 Ludwik XV. sprzedał pałac finansiście Beaujon, który idąc za przykładem dawnych właścicieli, upiększył go jeszcze. Sprowadził wspaniało gobeliny, a płótna najsłynniejszych mistrzów, jak Rubensa, Le Poussin, Vanloo, Murillo, Vernet i t. d. tworzyły zeń muzeum.

Po jego śmierci pałac stał się własnością księżnej Bourbon, siostry księcia Ludwika Filipa. Przezwała ona swą siedzibę Elysée Bourbon i wiodła tam żywot samotny, oddając się głębokiemu mistycyzmowi, aż do wybuchu rewolucyi, która zmusiła ją do ucieczki do Hiszpanii.

Elysée Bourbon skonfiskowano jako własność narodową i wynajęto przedsiębiorcom, którzy urządzali tam bale popularne i przezwali pałac Hameau de Chantilly. Trwało to aż do r. 1805. W tym czasie Murat został jego nabywcą, odrestaurował go i zamieszkał w nim aż do swego wyjazdu do Neapolu. Cesarz odziedziczył pałac i dał mu nazwę Elysée Napoléon.

Zdobywca Europy chętnie mieszkał w tym pałacu. Tu schronił się wyczerpany po klęsce pod Waterloo. Nazajutrz Lucyan, Józef, ministrowie przybiegli oznajmić cesarzowi, że Izba zachowuje się groźnie i żąda, ażeby powalony Tytan usunął się. Daremnie cesarz przyrzekał wygnać wroga z terytoryum francuskiego, zapewniał, że wszystko da się jeszcze naprawić. Deputowani nie chcieli o niczem słyszeć i generał Solignac udał się do pałacu z oświadczeniem, że dają mu tylko godzinę czasu.

Jako odpowiedź cesarz pokazał generałowi ogromny tłum, który zalegał ogród pałacu i avenue de Marigny, wydając entuzyastyczne okrzyki: *Vive l'empereur!* „Jedno słowo tylko" rzekł, a kompania moich weteranów wrzuci was wszystkich do Sekwany; lecz nie wróciłem z Elby po to, ażeby Paryż zatopić we krwi!" I złamany ze wzruszenia cesarz podpisał akt abdykacyi, który wręczył Carnotowi.

Epopeja skończyła się. Orzeł miał skrzydła złamane. Lecz tłum wciąż jeszcze oblegał pałac Elizejski, wołał cesarza, błagając go, aby objął dowództwo. Musiano go potajemnie wyprowadzić przez ogród, gdy tłumy czekały od strony ulicy Faubourg-Saint-Honoré. Cesarza wysłano na św. Helenę a Elysée Napoléon stał się napowrót Elysée Bourbon Wkrótce księżna Bourbon, która bawiła tu tylko krótko, odstąpiła pałac księciu i księżnej de Berry.

Po śmierci księcia w r. 1820, zamieszkał tu książę Bordeaux; w r. 1830 pałac był częścią domostw zapisanych na liście cywilnej i pozostał niezamieszkały podczas całego panowania Ludwika Filipa.

Pałac Elizejski doszedł do dawnego blasku dopiero w r. 1849, gdy książę Ludwik Napoleon wybrany został prezydentem drugiej Republiki.

Pod wpływem wspomnień ze swej pierwszej młodości książę obrał sobie pałac Elizejski jako rezydencyę.

Tu obmyślany został zamach stanu z 2 grudnia. W wilię tego dnia prezydent wydał świetny wieczór. O północy, po skończonem przyjęciu, Ludwik Napoleon odbył naradę z pp. de Persigny, Magnon, Leroy de Saint-Arnaud, de Maupas i de Morny. O drugiej nad ranem rozłączyli się a w kilka chwil potem książę Ludwik Napoleon w towarzystwie księcia Jérôme wyszedł z pałacu, zrobił przegląd kilku pułków na Placu Zgody i ztąd udał się do Inwalidów.

Zamach stanu był dokonany! Rozpoczęło się drugie cesarstwo.

Po strasznej klęsce z r. 1870, pałac Elizejski stał się rezydencyą prezydentów trzeciej Republiki. Po kolei krzesło prezydenckie zajmowali Thiers, Mac-Mahon, Grévy, Carnot, Casimir-Perier, Faure i Loubet, a obecnie zasiadł na niem Fallières.

Jaka przyszłość czeka ten pałac, tak pełny ważnych zdarzeń dziejowych? Trudno odgadnąć, lecz sądziéby można, że świeci mu jakaś szczęśliwa gwiazda, ponieważ on jeden prawie z dawnych francuskich zamków narodowych uszedł cało z burzy rewolucyjnej w r. 1793, a wszyscy, którzy go zamieszkiwali, starali się o upiększenie i ozdobienie go.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Puk.

OSTATNIA POCZTA.

Politik donosi z Berna, iż jest prawdopodobnem, że poseł Začek zostanie naczelnikiem krajowym na Morawach.

N. fr. Presse donosi z Paryża, że banki austryackie zgłosiły się do udziału w rossyjskiej pożyczce 120 milionów franków. Do Paryża uda się w tym celu dyrektor austryackiego Zakładu kredytowego p. Blum i jeden z dyrektorów Zakładu kredytowego ziemskiego. W pożyczce wezmą udział wszystkie banki wiedeńskie. W Ministerstwie skarbu odbyła się konferencya, w której uczestniczyli dyr. Blum, prokurent domu Rothschilda p. Skedry oraz dyrektor Zakładu kredyt. ziemskiego p. Taussig. Konferencya ta dotyczyła właśnie udziału kapitału austryackiego w pożyczce rossyjskiej.

Temps donosi: Według oficyalnych oświadczeń nowa pożyczka rossyjska, oprocentowana na 5 prc. wynosić ma 2 miliardy franków.

Trzymiesięczny kurs dla żandarmeryi w Adryanopolu ukończył się, jak donosi *Polit. Corresp.*, z końcem marca, wykształciwszy 20 oficerów i podoficerów, którzy powołani już zostali do czynnej służby. W miejsce ich wstąpiło 20 nowych aspirantów. Rezultat tej pierwszej próby praktycznego wykształcenia oficerów i podoficerów żandarmeryi, nie jest jednak zadowalający, co sprowadzi w niedługim czasie reformę tego kursu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 10 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Doroczne zebranie Akademii Umiejętności odbędzie się dnia 12 maja.

Według nadeszłych tu wiadomości, port w Nadbrzeziu będzie ukończony i oddany do użytku w miesiącu maju b. r.

Towarzystwo zaliczkowe krakowskie odbyło wczoraj walne zebranie. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie, udzielono dyrekcyi absolutoryum, zatwierdzono p. Edw. Wojnarowicza jako stale urzędującego dyrektora, dokonano rozdziału czystego zysku w kwocie 5241 kor.

Wiedeń, 10 kwietnia. W gmachu Politechniki rozpoczęły się dziś obrady delegatów austryackich towarzystw szkół średnich. Jako delegat ze Lwowa przybył prof. Twardowski; referował on sprawę położenia suplentów w Galicyi i przyznania emerytury co najmniej po 15 latach służby.

Poznań, 10 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Do *Dziennika Poznańskiego* donoszą z Buku: Onegdaj zebrali się ojcowie polsko-katoliccy miasta Buku. aby uroczyście zaprotestować przeciw zniesieniu nauki języka polskiego i zaprowadzeniu nauki religii w języku niemieckim w 3 i 4 oddziele. Uchwalono wnieść podanie do rejencyi z prośbą o przywrócenie prawa korzystania z reskryptu ministeryalnego z 16 marca 1894, oraz prośbę do Koła sejmowego, na ręce p. Dziembowskiego, o wstawienie się za krzywdzonemi dziećmi.

Paryż, 10 kwietnia. Do *Figara* donoszą z Rzymu, że Papież zdecydował się nie przystać na utworzenie we Francyi związków wyznaniowych; prawie wszyscy kardynałowie zgodzili się na to stanowisko. Papież widzi w ustawie separacyjnej zniewagę Kościoła i sądzi, że męczeństwo jest dla Kościoła lepsze, albowiem powołuje do życia, zniewaga zaś zabija. Papież wyda odpowiednie polecenia biskupom francuskim dopiero po wyborach do Izby francuskiej, gdyż nie chce, ażeby walka wyborcza została jeszcze zaostrzona.

Londyn, 10 kwietnia. Izba gmin przyjęła w pierwszem czytaniu przedłożenie rządowe w sprawie nauki szkolnej. W debacie mowcy konserwatywni w sposób energiczny atakowali postanowienia przedłożonej ustawy z powodu, że dąży ona do wolnomyślności, natomiast wszyscy mowcy stronnictwa rządowego przemawiali za projektem rządowym.

Wybuch Wezuwiusza.

Neapol, 10 kwietnia. Deszcz popiołu, jaki spadł w ostatnim czasie w San Giuseppe d'Ottaiano (na wschód od Wezuwiusza), zniszczył dobytek mieszkańców w całej okolicy. Przeszło 200 osób padło ofiarą katastrofy. Dach kościoła zawalił się podczas gdy ludzie byli w kościele na nabożeństwie. 49 trupów wydobyto z pod gruzów. Ulice są nie do przebycia. Władze zarządziły, by rozdawano ludności żywność, lekarstwa i wsparcia. Księstwo Aosta udali się konno do San Giuseppe dla zbadania rozmiarów klęski i udzielenia wsparć. Wysłano wojsko i inżynierów na miejsce katastrofy. W Neapolu niebo jest pogodne. W Portici, Resina i Torre del Greco (wszystkie trzy miejscowości na zachód od Wezuwiusza, nad wybrzeżem zatoki Neapolitańskiej) deszcz popiołu trwa dalej z przerwami. Królestwo, owacyjnie przyjmowani podczas całej swej jazdy, odjechali o godzinie 11 minut 35 wieczorem do Rzymu.

Dwa wagony pociągu, przybyłego z Potenzy, wykoleiły się skutkiem wielkich mas spadłego popiołu. Ofiar w ludziach przytem nie było. Komunikacya kolejowa przerwana.

Neapol, 10 kwietnia. Dziś rano zapadł się dach hali targowej na monte Olivetto w Neapolu pod ciężarem popiołu i piasku. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 7 trupów i 70 rannych.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 10 kwietnia. *(Tel. pryw.).* W miejscowości Ruki, w pow. garwolińskim, aresztowano 33 osób za udział w zebraniu przedwyborczem. W tej liczbie znajdowali się: dr. Kowalski, miejscowy pisarz gminny, kilkunastu włościan i żydów.

Dzienniki notują szereg nowych napadów, dokonanych w dniu onegdajszym i wczorajszym w różnych punktach Warszawy.

Odessa, 10 kwietnia. *(Pet. Ag.).* Sąd wojskowy skazał strażnika granicznego Ignatiewa na śmierć przez powieszenie, za zamordowanie dwu kobiet i dziecka 3-miesięcznego z powodu, że nie mogły mu owe kobiety dać żądanej kwoty 25 kopiejek. Ignatiew miał powierzone sobie strzeżenie zagrożonej własności w czasie rozruchów chłopskich.

Petersburg, 10 kwietnia. *(Pet. Ag. tel.)* Dotychczasowy rezultat wyborów do Dumy państwowej przedstawia się jak następuje: Że 178 członków Dumy, którzy mają być wybrani z 27 prowincyj, wybrano dotychczas 141; z tego 79 należy do lewicy, 16 do centrum, 4 do prawicy; 42 wybranych nie przyłączyło się do żadnego stronnictwa. W 37 wypadkach potrzebny jest wybór ściślejszy.

Petersburg, 10 kwietnia. Z więzienia deportacyjnego uciekło 6 bardzo ważnych więźniów politycznych. Także z Permy donoszą, że uciekło z tamtejszego więzienia 7 więźniów politycznych, a równocześnie znikła straż więzienna.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9 kwietnia 1906

HOTEL GEORGEA.

PP. Hr. K. Walewski z Paryża, J. Kruszewski z Litwy, L. Horodyski z Kolędzian, W. Niedźwiedzki z Waukowy.

HOTEL IMPERIAL

PP. Hr. E. Dzieduszycki z Izydorówki, hr. A. Romer z Wierzbicy, W. Jaruntowski z Twierdzy, dr. T. Tarasiewicz z Borysławia, W. Stawiarski z Jedlica, T. Sroczyński z Jasła.

HOTEL EUROPEJSKI.

P. M. Asłan z Borysławia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 10 kwietnia 1906

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	569	-	578	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	582	—	588	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	80	99	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	90	99	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4%	98	60	99	30
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	10	99	80
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	70	98	40
„ „ „ 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	91	—	97	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
100 rubli rossyjskich papierowych	251	25	252	75
100 marek niemieckich	117	30	117	80

(płacą, żądają — walutą koron.; II. i III.: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8 kwietnia 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·95	100·15
styczeń lipiec	99·95	100·15
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101·30	101·50
kwiecień-październik	101·25	101·45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	158·90	160·90
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	197·—	200·—
„ „ 1864 po 100 zł.	286·50	288·50
„ „ 1864 po 50 zł.	286·50	288·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·—	295·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·60	117·80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·95	100·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·25	118·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	470·—	474·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	125·65	126·65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·85	100·85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·70	100·70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·90	100·90
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·90	100·90
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·85	100·85
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·65	100·65
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	119·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	96·85	97·05
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	162·—	164·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	218·—	220·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	215·75	217·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·75	98·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·45	96·45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·50	107·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·70	99·70
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·75	102·75
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·80	99·80
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·30	100·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·40	98·40
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	110·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	151·75	152·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·20	100·20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297·—	307·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	301·—	311·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·45	102·45
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·30	101·30
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·50	99·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·15	101·95
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	101·95
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·60	99·60
Austro-węg. banku 50 4 pr.	100·—	100·90
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·45	101·40
H. Obligacye z prawem pierwszenstwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·55	116·55
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·80	116·80
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·90	100·90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·—	100·90
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·—	100·90
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·—	100·90
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·65	93·65
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·45	100·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·—	104·50
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	24·20	26·20
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	472·50	482·50
Clary 40 zł. m. k.	144·—	154·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	91·—	97·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	59·—	66·80
Palfy 40 zł. m. k.	169·—	179·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·25	53·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	32·65	34·65
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	55·—	61·—
Salma 40 zł. mk.	208·—	216·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71·—	76·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	320·—	321·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3110·—	3130·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	675·25	676·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	809·50	811·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	547·—	550·—
Galic. banku hip. 200 zł.	570·50	571·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	442·25	443·25
„ Austro-węg. 1400 k.	1636·—	1646·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	550·—	551·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·25	246·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	243·50	244·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	490·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5760·—	5790·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	438·—	440·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	583·—	585·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1025·—	1035·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	650·—	652·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	605·—	613·50
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	556·—	557·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2677·—	2687·—
Schodnicy 500 kor.	625·—	635·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	273·—	277·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·42½	117·62½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·25	240·45
Paryż za 100 franków	95·70	95·85
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·45	117·75
Włoskie banki	95·67½	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·47½	95·60
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·15
20-markówka	23·45	23·53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·42½	117·62½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·75	95·95
Ruble	2·51¼	2·52¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 99/6 (4) (2693 3—3)

Na żądanie p. Augusty Landau, zastąpionej przez adwokata dr. Maksymiliana Krausa, odbędzie się dnia 28 kwietnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV, licytacya realności objętej whl. 692 gm. kat. Wiszenka-Waldorf o obszarze 29 morgów, domu murowanego, piwnicy i stodoły.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4680 kor.

Najniższa cena wynosi 3120 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 20 marca 1906.

L. cz. E. 1654/5 (2684 3—3)

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Glinianach, zastąpionej przez Dyrekcyę, odbędzie się dnia 8 maja 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 2, licytacya a) połowy whl. 371, b) 28/48 części whl. 149 i c) 7/48 części whl. 153 gm. Ubinie nie mających przynależności.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a) na 21 kor. 35 hal., b) na 301 kor. 64 hal., c) na 139 kor. 72 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 14 kor. 24 hal., b) 201 kor. 10 hal., c) 93 kor. 15 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 30 marca 1906.

L. cz. S. 6/4 (72) (2685 3—3)

Na żądanie p. dr. Dawida Malza jako zarządcy masy konkursowej Samuela i Mechla Nagelbergów z Czahrowa odbędzie się dnia 21 maja 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze O. I. relicytacya a) realności whl. 119 gm. Czahrów, relicytacya b) realności whl. 215 gm. Czahrów, relicytacya c) realności 664 gm. Czahrów na koszt i niebezpieczeństwo opieszałych nabywców na pod-

stawie warunków licytacyjnych ustalonych uchwałą z dnia 15 lipca 1905 l. S. 6/4 (26) z tą odmianą, że najniższa oferta stanowić będzie połowę ceny oszacowania.

Nieruchomości wyżej wymienione wystawiene na licytacyę, są ocenione a) na 2380 koron, b) na 365 koron, c) na 180 koron.

Najniższa cena wynosi realn. pod a) 1190 koron, pod b) 1825 koron, pod c) 75 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Bursztyn, dnia 24 marca 1906.

L. cz. E. 357/5 (7) (2732 2—3)

Na żądanie Stefana Wasyłyszyna odbędzie się dnia 27 kwietnia 1906 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności whl. 601 i 657 kg. gk. Hermanów wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na 270 kor., przynależności zaś na 10 koron.

Najniższa cena wynosi 186 kor., 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 10 marca 1906.

L. cz. E. 2357/5 (8) (2776 1—3)

Na żądanie Judy Eliasza Dawida, kupca w Przemyślu, odbędzie się dnia 14 maja 906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI, licytacya połowy realności whl 215 gminy Rawa objętej, zobowiązanej Hani Schapira własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1027 kor.

Najniższa cena wynosi 513 koron 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rawa, dnia 28 marca 1906.

L. cz. E. 50/6 (4) (2781)

Dnia 2 maja 1906 o godz. 9½ przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya realności miejskiej whl. 1028 ks. gr. gm Zabłotów stanowiącej dom mieszkalny w śródmieściu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1550 kor.

Najniższa cena wynosi 1022 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, 8 marca 1906.

L. cz. E. 51 6 (6) (2780)

Dnia 2 maja 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya realności miejskiej whl. 349 i 464 ks. gr. gm. Trościaniec.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 2438 kor. 70 hal. i 880 kor. 18 hal.

Najniższa cena wynosi 1625 kor. 80 hal. i 586 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 1 marca 1906.

L. cz. E. 72 6 (6) (2779)

Dnia 16 maja 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya realności whl. 1151 i 1209 ks. gr Dżurów, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 2275 kor. 74 hal. i 425 kor. 4 hal., przynależności zaś na 251 koron.

Najniższa cena wynosi 1684 kor. 50 hal. i 283 kor. 36 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 13 marca 1906.

L. cz. E. 1684 5 (5) (2777)

Dnia 7 maja 1906 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 odbędzie się licytacya realności whl. 395 ks. gr. Brykuła nowa objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z obsiewu żyta.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1600 kor., przynależności zaś na 2 kor.

Najniższa cena wynosi 1080 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 23 marca 1906.

(2772)

Na żądanie Mosesa Simche 2 imion Krebsa, odbędzie się dnia 16 maja 1906 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, licytacya 2/3 części realności whl. 127 kg. gk. Chorostków wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 246 kor. 66 h.

Najniższa cena wynosi 123 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Niewiadomych z miejsca pobytu zobowiązanych Sarę Blam zam. Schindler i Leibę Blam zawiadamia się, że kuratorem dla nich ustanowiono adw. dr. Pohrillego w Kopyczyńcach.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

Koszta wierzyciela z ocenieniem połączone oznacza i przyznaje się w kwocie 22 kor. 60 h.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 20 marca 1906.

L. cz. E. 31/6 (6) (2778)

Dnia 9 maja 1906 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya następujących realności: a) całej whl. 309 ks. gr. Oleszków, b) 98/640 części whl. 232 ks. gr. Oleszków, c) 490/1600 części whl. 97 ks. gr. Tułuków, d) połowy whl. 1356 wraz z 2142/20.160 cz. whl. 1387 i w 20/400 cz. whl 1388 ks. gr. Trójca objętych, składających się z gruntów i budynków ad b).

Nieruchomości te w cząstkach wystawionych na licytacyę, są ocenione a) 531 kor. 51 hal., b) 98 kor., c) 641 kor. 90 hal., d) łącznie jako całość na 640 kor.

Najniższa cena wynosi a) 534 kor. 34 h., b) 65 kor. 35 hal., c) 427 kor. 90 hal., d) 426 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 10 marca 1906.

L. cz. E. 2531/5 (23) (2783)

Dnia 18 maja 1906 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 14, licytacya połowy realności wyk. hip. 152 ks. gr. gm. Sygniówka objętej, Stanisława i Katarzyny Wyczesanych własnej, składającej się z par. bud. 416 i parcel gr. 478/5 i 478/6 wraz z przynależnościami, składającemi się z komórki i studni.

Połowa nieruchomości tej, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1100 koron, przynależności zaś na 100 koron.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 28 marca 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 7/5 (56) (2768)

W konkursie Chaima Schenkeina nierejestrowanego handlarza win w Krakowie wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy i jego zastępcy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 19 kwietnia 1906 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym biurze Nr. 9.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Kraków, dnia 4 kwietnia 1906.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 4597. (2706 2—3)

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę inspektora policyi miejskiej w III. klasie poborów, a mianowicie z płacą roczną 2200 kor., z dodatkiem aktywalnym rocznym 400 kor. i z prawem do dwu dodatków pięcioletnich po 200 kor. rocznie w razie ustalenia.

Ubiegający się o tę posadę winni podania względnie za pośrednictwem swej przełożonej władzy, wnieść do Magistratu w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 kwietnia b. r. i udowodnić, iż:

1. nie przekroczyli 40 roku życia i że są obywatelami austryackimi,

2. iż są fizycznie zdolni do pełnienia służby,

3. iż są nieskazitelnego charakteru,

4. iż złożyli egzamin kwalifikacyjny na inspektora, przepisany rozporządzeniem Wydziału krajowego z 28 II. 1893 L. 24 dz. ust. i roz. kraj. z postępem dobrym, lub że służyli w c. k. żandarmeryi i zdali egzemin na komendanta posterunku żandarmeryi w myśl ustawy z 26. II. 1876 L. 12 dz. p. p. i rozporządzenia Wydziału krajowego z 29 V. 1891 L. 67 dz. u. i rozp. krajowych,

5. iż ukończyli przynajmniej 4 klasę szkoły średniej lub całą szkołę wydziałową,

6. do podania należy dołączyć fotografię własnej osoby i opis przebiegu życia.

Przy dopełnieniu powyższych wymogów będą mieć pierwszeństwo ci, którzy wykażą, iż służyli w wojsku jako oficerowie, oraz urzędnicy policyi rządowej.

Tarnów, dnia 5 kwietnia 1906.

Wice-Burmistrz:
Dr. Goldhammer.

L. 722. (2705 2—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej Dąbrowskiej ogłasza konkurs na posadę kontrolora kasy, do której przywiązana jest płaca 1600 kor. rocznie.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść najdalej do dnia 30 kwietnia 1906 należycie udokumentowane podanie i w niem wykazać:

1. że ukończyli 24 rok życia,

2. że posiadają dokładną znajomość praktyczną i teorytyczną prowadzenia ksiąg kasowych (świadectwa z egzaminów),

3. że odbyli praktykę w dziale rachunkowo-kasowym w jakiejś instytucyi finansowej lub też w rządowym albo autonomicznym urzędzie,

4. że ukończyli szkołę średnią, t. j. gimnazyum lub szkołę realną.

Posada będzie nadaną prowizorycznie, po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacya.

Unormowanie praw służbowych i emerytalnych jest w toku.

Dąbrowa, dnia 2 kwietnia 1906.

Prezes: Sroczyński. Sekretarz: Różycki.

L. 508. (2639 2—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy Jaworowski rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnioną posadę lekarza okręgowego w Wielkich Oczach z siedzibą w Wielkich Oczach.

Do okręgu tego należą gminy: Wielkie Oczy, Żmijowiska, Wulka żmijowska, Boża wola, Drohomyśl, Budomierz, Hruszów, Kłonice, Szczepłoty, Semerówka, Nahaczów, Wilcza góra, Świdnica i Skolin z ludnością w ogóle 11.866 na obszarze wynoszącym 167·8 klm.

Lekarz okręgowy będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Do posady tej przywiązaną jest płaca rocznie w kwocie 1000 kor. i ryczałt na objazdy w kwocie 500 kor. w miesięcznych ratach z góry płatna.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie z prawem do stabilizacyi po jednorocznej zadawalającej służbie.

Kompetenci mają się wykazać:

1. obywatelstwem austryackiem,

2. dyplomem doktora medycyny,

3. metryką urodzenia w nieprzekraczalnym 40 lat wieku,

4. znajomością obu języków krajowych t. j. polskiego i ruskiego w słowie i piśmie,

5. najmniej dwuletnią praktyką lekarską,

6. fizyczną zdolnością udowodnioną świadectwem c. k. lekarza powiatowego.

Obowiązki lekarzy okręgowych określają instrukcye z 31 grudnia 1891 Nr. 83 Dz. u. kr. i z 12 czerwca 1897 Nr. 36 Dz. u. kr.

Podania należycie udokumentowane mają być wniesione do Wydziału powiatowego w Jaworowie do dnia 1 maja 1906.

Z Wydziału powiatowego.

Jaworów, dnia 29 marca 1906

L. 987 (2743 2—3)

Konkurs.

Zwierzchność] gminy miasta Husiatyna rozpisuje konkurs na posadę Inspektora policyi i Instruktora straży pożarnej w jednej osobie z płacą 1200 koron i umundurowaniem z terminem do 1 maja 1906.

Husiatyn, 5 kwietnia 1906.

L. 236. (2742 1—3)

C.k. Izba notaryalna w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę c. k. notaryusza w Krakowie, opróżnioną przez śmierć c. k. notaryusza Wiktora Brzeskiego, ewentualnie na inną w drodze przeniesienia w okręgu Izby opróżnić się mogącą posadę notaryalną.

Termin do wnoszenia podań naznacza się do dnia 30 kwietnia 1906 r. włącznie.

Kraków, dnia 5 kwietnia 1906.

L. 3999/06 (2641)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Kałuszu rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnioną posadę drogomistrza rady powiatowej z płacą roczną 1000 koron, prawem do poboru 3 pięcioleci po 100 koron i do emerytury.

Wymogi ogólne:

a) wiek najmniej 24 najwyżej zaś 40 lat,

b) prawo obywatelstwa austryackiego,

c) życie nieposzlakowane,

d) uregulowane stosunki majątkowe,

e) świadectwo zdrowia.

Szczegółowo ma się ubiegający wykazać:

a) świadectwem z ukończenia niższych szkół średnich lub szkoły wydziałowej,

b) znajomością ustaw drogowych,

c) biegłością w pomiarach,

d) praktyką w konserwacyi dróg i mostów,

e) biegłością w odczytywaniu planów,

f) biegłością w języku polskim, ruskim i niemieckim w słowie i piśmie

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy odbyli kurs dla konduktorów przy Wydziale krajowym.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden poczem stabilizacya nastąpi: Gdyby jednak kandydat w ciągu swej służby prowizorycznej nie odpowiadał wymogom, może być i przed rokiem próbnym uwolniony ze służby stosownie do postanowień § 8 statutu organizacyjnego.

Kandydat winien bezwarunkowo poddać się postanowieniom statutu organizacyjnego.

Siedzibę drogomistrza oznaczy Wydział powiatowy w swoim czasie.

Termin do wniesienia podań oznacza się do 30 kwietnia 1906.

Z Wydziału powiatowego.

Kałusz, dnia 22 lutego 1906.

L. 1032/06 (2670)

Konkurs.

Wskutek poleceń c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 19 marca 1906 l. 29.784 i z dnia 26 marca 1906 l. 1627 pr. — rozpisuje podpisany c. k. Zarząd salinarny konkurs na obsadzenie nowo systemizowanych, względnie opróżnionych posad i to:

jednej posady starszego dozorcy kopalni, kilku posad starszych sztajgrów i kilku sztajgrów.

Pobory z temi do kategoryi sług państwowych należącemi posadami połączone są:

1) z posadą starszego dozorcy kopalni płaca Iszej klasy t. j. rocznych 1400 koron z prawem posunięcia po 5ciu względnie 10ciu latach do wyższych stopni t. j. 1500 i 1600 koron,

z posadą starszego sztajgra, płaca IIgiej klasy t. j. rocznych 1100 koron i pięcioleciami 1200 i 1300 koron,

z posadą sztajgra płaca IIIciej klasy t. j rocznych 800 kor. i pięcioleciami 900 i 1000 koron,

2) dodatek aktywalny w unormowanych cesarskiem rozporządzeniem z 19 sierpnia 1899 (dz. u. p. Nr. 159) § 10 procentach płacy,

3) ewentualny dodatek starszeństwa wedle § 5 wyż przytoczonego ces. rozporządzenia w łącznej kwocie 100 względnie 200 koron,

4) ekwiwalent na ubiór służbowy rocznych 50 koron,

5) systemizowany deputat soli,

6) upoważnienie do zakupienia dla własnego domowego użytku za pół ceny zakładowej ze składów salinarnych węgla kopalnego, rocznie do wysokości 67 q,

7) bezpłatna opieka lekarska i medykamenta, wedle obowiązującego statutu,

8) służbowe pomieszkanie bezpłatne tylko wtenczas udzielone zostanie, jeżeli jest do dyspozycyi i jeżeli przełożony c. k. Zarząd uzna za potrzebne, by dotyczący sługa mieszkał w pobliżu pewnego zakładu manipulacyjnego.

Ubiegający się o jednę z wymienionych posad, mają wnieść najdalej do 1 maja 1906 własnoręcznie pisane podania w przepisanej drodze do podpisanego c. k. Zarządu salinarnego wykazując dokumentami legalnymi, wiek, stan zdrowia, że zadosyć uczynili obowiązkowi stawienia się do wojska, względnie służbie prezencyjnej, że władają językami krajowymi i niemieckim w słowie i piśmie, że ukończyli szkołę górniczą i posiadają dokładną znajomość kopalnictwa solnego.

Należycie kwalifiowanym i certyfikowanym podoficerom przysługuje wedle rozporządzenia c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 12 czerwca 1900 l. 71.263/899, pierwszeństwo przed innymi kompetentami.

Od kompetentów ze służby prywatnej wymaganą będzie w razie uwzględnienia podania, służba na próbę przez 1 rok. Gdyby z tej służby próbnej przełożony c. k. Zarząd nie był zadowolony, nastąpi po roku, względnie i wcześniej uwolnienie tegoż ze służby salinarnej bez wszelkiego dalszego zobowiązania.

Wieliczka, dnia 3 kwietnia 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 42/6 (5) (2692 2—3)

Jędrzej Kwas, syn Wojciecha, z Zarzecza, uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Jakóba Śliwę z Zarzecza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jarosław, dnia 24 marca 1906.

L. cz. P. VI.52/6 (2687 2—3)

Anna Pelwecka z Szulhanówki uznana marnotrawną, kuratorem ustanowiono Pawła Pelweckiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, dnia 17 marca 1906.

L. cz. P. 21/6 (7) (2733 2—3)

Za marnotrawcę uznano Stanisława Stopczyńskiego w Winnikach.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Bukowskiego w Winnikach.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Winniki, dnia 15 marca 1906.

L. cz. P. 1 1/5 (4) (2722 2—3)

Franciszka Zabierowskiego z Ciężkowic uznano marnotrawnym, kuratorem ustanowiono Jakóba Dziubana.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Ciężkowice, dnia 28 grudnia 1905.

L. cz. P. III. 121/5 (2) (2756 2—3)

Mikołaj Demczyszyn z Litwinowa uznany został głupowatym, a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Bohacza z Litwinowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 30 listopada 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 26/6 (1) (2721 3—3)

Przeciw Annie z Furmanow Zuber, której miejsce pobytu nie jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Adama Furmana w Jodłowy pozew o zapłatę sumy 608 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 kwietnia 1906 godzinę $9^1/_4$ przed południem.

Celem strzeżenia praw Anny Zuber ustanawia się pana Antoniego Kitę w Jodłowy kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Annę Zuber w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 5 kwietnia 1906.

L. cz. C. II. 82/6 (1) (2714)

Przeciw Karolowi Wenderling i Joannie z Schererów Wenderling wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bolechowie przez Katarzynę Mycak z Wołoskiej wsi pozew o uznanie prawa własności parc. gr. lkat. 2577 i 2578 w Wołoskiej wsi położonych.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 25 kwietnia 1906 na godz. 9 przed południem.

Ponieważ niewiadomo gdzie Karol Wenderling oraz Joanna ze Schererów Wenderling przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana adwokata dra. Kleinberga w Bolechowie.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bolechów, 26 marca 1906.

Spadki.

L. cz. A. 197/5 (20) (2757 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu podaje do wiadomości, że dnia 2 listopada 1905 zmarł w Krakowie Gustaw Rosenzweig, administrator dóbr Prokocim, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Czysty spadek wynosi około 12.000 kor.

Spadkobierców, a to Józefa Rosenzweiga, Różę z Rosenzweigów Skarżyńską, Eugenię z Rosenzweigów Kolischerową, Maryę Rosenzweigową, Seweryna Lazarusa, Edmunda Lazarusa i Pelagię z Glinieckich 1-o Sickową, 2-o Rosenzweigową, których pobyt jest sądowi nieznany, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem p. dr. Michałowi Koyem, adwokatem w Krakowie, dla nich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podgórze, dnia 29 stycznia 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 14/6 (3) (2643 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Mendla Weinreba, kupca we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego, rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego losu „pożyczka miasta Krakowa“, opiewającego na 20 złr. (40 koron), oznaczonego Nr. 66.385, a własnością wnioskodawcy, Mendla Weinreba będącego.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia płatności tegoż losu, — w przeciwnym bowiem razie, po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dn. 24 marca 1906.

L. cz. T. IV. 4 6 (2) (2655 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Maciej Stec, gospodarz gruntowy w Dąbrówce wisłockiej, wydalił się ztąd około roku 1873 do Królestwa Polskiego i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z §. 24 l. 2, ust. c, przeto wdraża się na prosbę Maryanny ze Steców Dykasowej ze Zdziarca postępowanie, celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adwokatowi Richterowi w Radomyślu wiadomość o powyż wymienionym. — Michała Steca wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prosbę po dniu 25 marca 1907 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 18 marca 1906.

L. cz. T. 25/6 (1) (2711 1—3)

Na wniosek p. Salomona Lockera wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionego wekslu z daty Brody, 10 kwietnia 1905, przezeń wystawionego a akceptowanego przez Izaka Baltera na kwotę 432 kor., który płatnym był 10 sierpnia 1905.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się, by do 45 dni od czasu ogłoszenia ostatniego edyktu w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ zgłosił się ze swojemi prawami, ileże w przeciwnym razie za nieważny uznany zostanie.

W końcu dodaje się, że koszta insercyjne winne być przez wnioskodawcę złożone w terminie cedułką należytościową oznaczonym, w przeciwnym razie prośba odmownie załatwioną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 24 marca 1906.

L. cz. T. 3/4 (6) (2746 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Katarzyny Domsza włościanki w Sobiecinie wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności m. Jarosławia Nr. 2929 na kwotę 87 kor. 79 hal. opiewającej na imię wnioskodawczyni wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie urzędowej licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 20 marca 1906.

L. cz. T. 7/6 (2) (2708 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Benjamina Einhorna, kupca w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zgubionego losu Krakowskiego, oznaczonego Nr. 33.458 wylosowanego w dniu 2 stycznia 1905 z wygraną 60 kor.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 15 marca 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 79/6 Stow. I. pag. 198 (25-7)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Jawornik.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Jaworniku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 2 lutego 1906 roku.

Przedmiot przedsiębiorstwa a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków; b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności; c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania: Nieograniczony.

Dyrekcya: Jan Ambor, kierownik szkoły w Jaworniku jako przewodniczący; 2. Piotr Kurowski, gospodarz w Jaworniku, jako zastępca przewodniczącego; 3. Józef Fornalik, gospodarz w Jaworniku jako członek; 4. Jan Polewka, gospodarz w Jaworniku, jako członek; 5. Tomasz Łapa, gospodarz w Jaworniku, jako członek.

Podpis firmy (F. Z): Pod pieczęcią (stampilią) kładzie podpis przełożony Zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków Zarządu.

Ogłoszenia na tablicy umieszczonej na lokalu Spółki.

Udziały członków: 10 koron, jeden członek nie może mieć więcej jak 5 udziałów.

Odpowiedzialność: Nieograniczona.

Data wpisu: 26 marca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 24 marca 1906.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya budowy kolei państwowych.

L. 59. z r. 1906. (2782 1—3)

Rozpisanie dostawy.

Na części linii kolejowej Brzeżany-Podhajce kolei lokalnej Lwów-Podhajce będą rozdane w drodze publicznego przetargu roboty podtorowe, szutrowanie i układanie nawierzchni, roboty nadtorowe, ogrodzenia szlaku kolejowego, dostarczenie i osadzenie znaków kolejowych oraz dostarczenie kamieni granicznych.

Rozdanie robót nastąpi podług faktycznych wymiarów po cenach jednostkowych i ryczałtowych, które oferent sam ma wstawić do cennika.

Wyżej wzmiankowana część linii kolejowej obejmuje trzy losy, a mianowicie:

Los budowy 12 od Brzeżan do Potutor t. j. między km. 87.480 a km. 97.082, około 9658 km. długi;

Los budowy 13 od Potutor do Litwinowa t. j. między km. 97 832 a km. 108.839, około 11.101 km. długi;

Los budowy 14 od Litwinowa do Podhajec t. j. między km. 108.839 a km. 119.100, około 10.175 km. długi.

Termin ukończenia tych robót jest w ten sposób ustalony, ażeby począwszy od 1 października 1907 można rozpocząć ustawienie żelaznych konstrukcyj mostowych, i aby od tego samego terminu można bez przeszkód uskutecznić montowanie mechanicznych urządzeń dla zaopatrzenia wodą, dalej aby do 1 lipca 1907 wszystkie budynki, w których mieszczą się kancelarye i mieszkania były pod dachem, dalej aby począwszy od 15 maja 1908 mogły kursować pociągi dla dowozu materyałów a od 1 czerwca 1908 wszelkie budowy nadtorowe mogły być bez braków oddane do użytku, wreszcie by od 1 lipca 1908 mogło nastąpić otwarcie ruchu bez przeszkód.

Plany szczegółowe operatu do rozdania robót jakoteż wszelkie druki, a mianowicie: przepisy dla wnoszenia ofert, formularz dla oferty, cennik, wykazy ilości, warunki i resztę, alegatów do oferty można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi budowy kolei żelaznych we Wiedniu VI. Gumpendorferstrasse Nr. 10 i w c. k. Kierownictwie budowy kolei żelaznych we Lwowie.

Druki te i plany dla budowli nadtorowych można nabyć u wyż wspomnianych c. k. urzędów kolejowych.

Ofertę należy oddać w zapieczętowanej kopercie z napisem „Angebot in Betreff des Baues der Teilstrecke Brzezany-Podhajce“ najpóźniej do dnia 3 maja 1906, 12 godziny w południe w protokole podawczym c. k. Dyrekcyi budowy kolei żelaznych we Wiedniu, VI. Gumpendorferstrasse Nr. 10.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 2 po południu.

Wniesiona oferta obowiązuje do 17 maja 1906.

Wadyum, które należy złożyć dla każdego losu z osobna, wynosi pięć procent z sumy przez oferenta samego wyprośrodkowanej i w spisie mających się wykonać kategoryj, ilości robót (załącznik F oferty) oznaczonej.

Wadyum należy złożyć przed wniesieniem oferty w c. k. głównej kasie austryackich kolei państwowych we Wiedniu, I. Elisabetstrasse Nr. 9.

Oferty nie wniesione do niżej podpisanej Dyrekcyi najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 3 maja 1906, dalej oferty, do których nie będą załączone spisy cen (załącznik E), jakoteż wykazy kategoryj i ilości robót (załącznik F), również jak wykazy ilości robót nadtorowych (załącznik O) jak też wreszcie przez oferentów należycie nie wystawione i podpisane, dalej oferty, dla których nie będzie przepisane wadyum w oznaczonym czasie złożone, wreszcie oferty zmieniające częściowo albo całkowicie warunki, pod którymi mają być wnoszone, będą uważane jako niewniesione.

Wiedeń, w marcu 1906.

C. k. Dyrekcya budowy kolei.

(Przedrukowanie tego ogłoszenia nie będzie wynagrodzonem).

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.